Nr. 143. Niedziela, 26 Czerwca 1898. Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi gimnazyum w Kołomyi, Józefowi Skupniewiczowi tytuł radcy szkolnego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 czerwca b. r. zamianować najmiłościwiej profesora gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, Franciszka Terlikowskiego, dyrektorem gimnazyum w Stanisławowie.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona w skutek odezwy c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie z dnia 14 czerwca b. r. l. 32.998/3 komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla zamierzonego rozszerzenia stacyi w Turce linii kolei Lwów-Itzkany przez wykonanie trzeciego toru, odbędzie się dnia 22 lipca 1898 o godzinie 12 min. 30 po południu na miejscu.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18, lutego 1878 (Dz. u. p. nr. 30) w urzędzie gminnym i w kancelaryi obszaru dworskiego w Kamionce wielkiej, Dobrowódce i w Turce przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Kołomyi lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Dnia 22 czerwca 1898 wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu, XXXII i XXXIII zeszyty Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt XXXII zawiera:

Nr. 96. Rozporządzenie Ministra sprawiedliwości, wydane w porozumieniu z Ministrami spraw wewnętrznych, handlu i skarbu z dnia 17 czerwca b. r., o regulowaniu obrad sądów przemysłowych i załatwianiu spraw przez te sądy.

Zeszyt XXXIII zawiera:

Nr. 97. Obwieszczenie Ministerstwa handlu z z dnia 29 maja b. r., w sprawie cechowania i stemplowania aparatów do mierzenia zużytkowanej elektryczności.

Nr. 98. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 30 maja b. r., o rozszerzeniu zakresu działania c. k. pobocznego urzędu cłowego w Cormons.

Nr. 99. Rozporządzenie Ministerstw skarbu, wyznań i oświaty, kolei żelaznych i sprawiedliwości z dnia 7 czerwca b. r., mocą którego upoważniono prokuratorye skarbowe do zastępowania w sądach: majątków administrowanych przez miejscowe Rady szkolne, dalej upaństwowionych przedsiębiorstw kolejowych, o ile majątek ich bywa administrowany na rachunek Państwa, wreszcie komisyi dla przedsiębiorstwa komunikacyjnego w Wiedniu.

Nr. 100. Rozporządzenie Ministerstwa handlu, wydane w porozumieniu z Ministerstwami spraw wewnętrznych i skarbu z dnia 8 czerwca b. r., w sprawie należytości, jakie pobierać mają techniczni urzędnicy komisyi cechowniczej za cechowanie aparatów do mierzenia elektryczności po za obrębem gminy miasta Wiednia.

Nr. 101. Obwieszczenie Ministerstwa spraw wewnętrznych, wyznań i oświaty, skarbu i sprawiedliwości z dnia 11 czerwca b. r., w sprawie pobierania w pojedynczych królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, należytości szkolnych lub innych prawnych na rzecz publicznych zakładów od takich nieruchomych spadków, co do których wedle ogólnych reguł o przynależności sądowej, ma być przeprowadzona pertraktacya spadkowa w innem królestwie lub kraju niż w tym, w którym znajduje się spadek.

Nr. 102. Obwieszczenie Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 13 czerwca b. r., o przedłużeniu terminu budowy kolei lokalnej Lublana-Wyższa Lublana.

Nr. 103. Rozporządzenie Ministra handlu, wydane w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych z dnia 17 czerwca b. r., mocą którego na podstawie §. 95 ordynacyi przemysłowej (ustawa z dnia 8 marca 1885 Dz. u. p. nr. 22), zezwolono na zatrudnienie w piekarniach nocną porą młodocianych robotników pomocniczych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 czerwca.

Gdy to piszemy znany jest nam tylko w części rezultat przeprowadzonych wczoraj wyborów ściślejszych do parlamentu niemieckiego. Z cyfr jednak, jakie już posiadamy, to jedno wynika niezbicie, że centrum katolickie będzie w nowej Izbie rozstrzygającem stronnictwem, że powraca ono nietylko wzmocnione liczebnie, lecz także pod względem powagi i politycznego znaczenia. Z jego też łona wyjdzie znowu pierwszy prezydent

LISTY PARYSKIE.

W czerwcu.

(Podwójny salon w galeryi maszyn. — Urządzenie wystawy. — Malarstwo religijne. — Dagnan-Bouveret. — Puvis de Chavannes. — Obrazy dekoracyjne. — Carrière, Laurens, Danger, Détaille. — Tryptyki. — Malarstwo *hors-concours*. — Portrety. — Réjane sportretowana przez Besnarda. — Rzeźba. — „Balzac“ Rodina. Parę słów o suggestyi w sztuce. Protest stowarzyszenia literatów. — St. Marceaux. Meunier. Mac-Monnier. Falguière. — Artyści polscy w salonie i na estradzie koncertowej. — Występ A. Radwana).

(Ciąg dalszy).

Ubogim artystycznie, mimo imponującej ilości płócien, jest też dział malarstwa dekoracyjnego. Jedyne dzieło zajmujące w zakresie tym zawdzięczamy Eugeniuszowi Carrière. Wielki obraz jego, przeznaczony dla jednej z sal nowej Sorbonny, pod niejednym względem przypomina „Genowefę“, Puvisa de Chavannes. Tu i tam widzimy panoramę Paryża; lecz Puvis nakreślił Paryż z pierwszych wieków chrześciaństwa we Francyi, Carrière Paryż dzisiejszy, widziany ze wzgórza Sacre-Coeur, Paryż otulony wyziewami fabryk. Dwie postacie tylko ożywiają panoramę tę: symbolizują one siłę i zwątpienie myśli ludzkiej. W „Genowefie“ Puvisa spokojna, naiwna wiara; tu cały niepokój, nurtujący społeczeństwo dzisiejsze.

Reszta obrazów dekoracyjnych, to ilustracye, powiększone do rozmiarów olbrzymich, rażące pretensyonalnością. Takiem jest płótno J. P. Laurensa „L'Arrestation de Broussel“, nieodpowiadające ani kolorytem, ani ugrupowaniem wymaganiom obrazu dekoracyjnego; takiem też suche, niesmaczne dzieło Dangera „Les Grands Artisans del' Arbitrage et de la Paix“, przedstawiające w zebraniu towarzyskiem Ludwika IX, Henryka IV, cara Aleksandra III, Carnota i t. d. A i Detaille w swej „Revue de Châlons“ nie potrafił uszlachetnić przedmiotu swego; i on dał tylko wierną ilustracyę, fotografię kolorowaną.

Brak zrozumienia dla prawdziwej istoty sztuki monumentalnej zdradzają też liczne tryptyki świeckiej natury. W uroczystych tych ramach, zapożyczonych u monumentalnego malarstwa religijnego, widzimy dziś najpospolitsze obrazy rodzajowe, powiązane pewną myślą przewodnią, a nieraz małoznaczącym tylko szczegółem. Leon Frédéric przedstawia nam w tej formie życie klas roboczych w Brukseli. Na pierwszem polu widzimy robotników przy pracy, na drugiem dzieci bawiące się lub załatwiające drobne sprawunki; na trzeciem wreszcie matki karmiące niemowlęta. Tryptyk ten przypomina przynajmniej techniką dzieła Memlinga i Van-Eycka, Frédéric z istotną umiejętnością naśladuje staranną manierę dawnych mistrzów niderlandzkich. Obraz Cotteta zaś: „Repas d'adieu“, mimo jednolitszej kompozycyi, razi wskutek nowoczesnej techniki swej. „Uczta pożegnalna“ na polu środkowem łączy odjeżdżających marynarzy z ich żonami. Po lewej ręce widzimy marynarzy w barce na pełnem morzu, po prawej kobiety wyczekujące nad brzegiem ich powrotu. — „Symfonją“ nazwał Paweł Steck tryptyk, w którym przedstawił trzy rodzaje oświetlenia: światło księżyca, światło lampy rodzinnej, wreszcie światło kinkietów w Café chantant. I tak w ramach tryptyku, w których dawniej święte tylko się zjawiały, tańczą dziś szansonetki....

*

Cóż powiedzieć o dziełach świeczników salonu, Géromea, Bouguereau, Lefebvre'a i t. d.? Wszyscy oni mają ulubiony swój obraz, który corocznie w nowej wystawiają edycyi. Jeżeli Henner z konsekwencyą stoika co roku powtarza swoją „Dormeuse“ na tle brunatnem, a Fantin-Latour „Andromedę“ na falach ciemno-niebieskich, to i sprawozdawca co roku musiałby się powtarzać. Dzieła tych mistrzów od dawna znanych, są *hors concours*, niechajże też pozostaną po za krytyką.

Wolę wspomnieć o kilku portretach, które zwróciły ogólną na siebie uwagę. Wielki portret ks. de La Rochefoucauld-Doudeauville w kostyumie myśliwskim, na koniu, należy do najlepszych, a w każdym razie do najefektowniejszych dzieł Aimé Morota. Pysznie wygląda negus Menelik w stroju wojennym, również na koniu; zaszczyt sportretowania potentata afrykańskiego przypadł Pawłowi Buffet. Z portretów, które Francuzi zowią „intimes“ najpiękniejszym jest portret młodej panny, pędzla Raffaelego. Jest to typ dobrze wychowanej, skromnej a dystyngowanej panienki francuskiej, typ niestety coraz bardziej zanikający; dziewiczość, którą tchnie ten portret, podnosi jeszcze jasny, niemal zupełnie biały kolor sukni i tła.

Najsilniejszy kontrast tego obrazu stanowi portret Réjane pędzla Besnarda, właściwy *portrait à sensation* tegorocznego salonu. Réjane, podobnie jak Sara Bernhardt, mogłaby utworzyć galeryę z portretów swych, tak często malowano ją olejno, pastelami, guachem, wszystkiemi możliwemi i niemożliwemi technikami. A jednak Besnard zdołał raz jeszcze schwytać i olśnić publiczność podobizną Réjane — olśnić lub bodaj zadziwić, *épater le bourgeois*. Bo jeżeli wolno — nie ubliżając nikomu — mówić o szkole kolorytu wściekłego, to Besnard jest najwścieklejszym z kolorystów. A kapryśna twarz i gibka postać Réjane, otulona niedbale materyami jedwabnemi, nadawały się wybornie do tęczowej maniery Besnarda. Na tle dekoracyi teatralnej, z biustem głęboko dekoltowanym, ręką rozburzając bujne włosy, wygląda Réjane jakby bakchantka nowoczesna.

*

Jest jeszcze inny portret sensacyjny, ściągający liczniejsze jeszcze tłumy: portret pomnikowy, który znajdujemy w dziale rzeźby. O tym portrecie, który obudził istną burzę w opinii publicznej, zapewne liczne już was doszły echa. Wiecie, że mówię o Balzacu Rodina.

Rodin uchodzi dziś za największego rzeźbiarza francuskiego. Krytyka chyli kornie przed nim czoła, uznając w nim ucieleśnienie geniuszu narodowego. Skoro artysta stanął na takiej wyżynie sławy, ocena dzieł jego staje się rzeczą niezmiernie trudną i ryzykowną dla ludzi żyjących z krytyki i dla tych wszystkich, którzy chcą uchodzić za znaweów sztuki, t. j. dla wielkiej gminy snobów. Widzieliśmy to w ubiegłym roku; gdy Rodin wystawił szkic pomnika Wiktora Hugo. Ci, którzy czytali zeszłoroczną na tem miejscu pogadankę o salonie, przypomną sobie może, jak bezwzględnie wypadło nam potępić nieszczęśliwe to dzieło, które zdradzało fatalne spaczenie władz umysłowych Rodina. Tymczasem armia snobów pod wodzą krytyków poszła w ubiegłym roku ślepo za artystą, który zstąpił na manowce. Kredyt Rodina był tak wielkim, że bohomaz uznano za arcydzieło.

Lecz „Balzac'iem“ swym Rodin zakpił sobie z publiczności stokroć gorzej jeszcze niż „Wiktorem Hugo“. Niewiadomo w samej rzeczy, co jest dziwaczniejszem i śmieszniejszem w tem dziele: pomysł czy rysunek kształtów. Pomysł: po dziesięcioletnich medytacyach uznał Rodin za najodpowiedniejsze przedstawić Balzaca w chwili, gdy zrywa się ze snu, by zanotować myśl, która nasunęła mu się wśród ciszy nocnej. A zatem Balzac w szlafroku. Gdyby to chociaż był ów szlafrok historyczny, przepasany złotym łańcuchem, i gdyby Rodin był go udrapował w sposób jako tako plastyczny, jeżeli już nie monumentalny! Lecz nie: jestto nieociosana kłoda drzewa. Na kłodzie tej dynia, w której ręka jakiegoś psotnika wyżłobiła coś nakształt oczu, ust i nosa.

(Dokończenie nastąpi).

Puk.

i centrum będzie tym języczkiem u wagi, któremu przypadnie ostateczna decyzya we wszystkich ważniejszych sprawach. Ogromny sukces, jakie odniosło stronnictwo katolickie, tem więcej zasługuje na uwagę, iż agitacya przeciw jego kandydatom była niesłychanie silna i zachodziła też obawa, że różnice, jakie w swoim czasie pojawiły się w tej partyi, mianowicie, gdy stanęło na porządku dziennym przedłożenie o powiększeniu marynarki wojennej, mogą osłabić dotychczasową ścisłą solidarność.

Znane dotąd wyniki wyborcze wy kazują dalej wielki wzrost głosów socyalistycznych. W głównych wyborach socyaliści przeprowadzili od razu 32 własnych kandydatów a we wczorajszem ściślejszem głosowaniu 11, posiadają przeto już 43 miejsca.

Powodzenie odniesione wczoraj zawdzięczają oni głównie temu, że gdy n. p. narodowo-liberalni porozumieli się z centrum, zapewniając sobie wzajemne poparcie kandydatów swoich w całym szeregu okręgów, to wolnomyślni oświadczyli, że wolą głosować za socyalistami, niżeli za kartelowcami, których większość w parlamencie zagrażałaby swobodom konstytucyjnym w Rzeszy niemieckiej.

Wzrost socyalnej demokracyi uwydatnia się przedewszystkiem w okolicach protestanckich, i to nie tyle w wielkich miastach i ogniskach wielkiego przemysłu co raczej w małych miastach i okręgach wiejskich. Mianowicie wzrost ten podpada w pruskich na wskroś protestanckich okręgach dzielnic wschodnich z przeważnie wiejską ludnością, a także w okolicach, gdzie kwitnie przemysł domowy, n. p. w kilku turyngskich okręgach. W Prusach wschodnich, w okręgach, w których dawniej nikt nie uważał za możliwe, aby mógł zwyciężyć inny kandydat jak konserwatywny, musieli teraz konserwatyści stawać do ściślejszych wyborów z socyalnym demokratą. Objaw taki tem tłómaczą, że gdy dla pracowników zajętych w wielkich przemysłach, uczyniono ostatnimi czasy niejedno, a przedewszystkiem w dziedzinie, w której katolicka polityka socyalna mogła rozwinąć błogie swe działanie, to robotnicy wiejscy nie uzyskali dotąd nic prawie i położenie ich jest ciągle bardzo krytycznem. Niezadowoleniu swojemu dali oni przeto wyraz głosując na kandydatów socyalnej demokracyi. Na podstawie takiej to obserwacyi zaznaczają dzienniki, że poprawa ekonomicznego i socyalnego położenia jest najpewniejszym i najlepszym środkiem przeciw stronnictwu przewrotowemu.

Stronnictwa kartelowe, mianowicie konserwatywni, członkowie partyi państwowej i narodowo-liberalni powrócą do parlamentu mniej więcej w dawniejszej sile. Natomiast obie frakcye wolnomyślne, frakcya antysemicka i K o ł o p o l s k i e wykazują znaczne luki. Co się tyczy Polaków, to porażka ich jest niezawodnie dotkliwą, nie w tej jednak mierze, jak na to liczyła skierowana przeciw nim i nieprzebierająca w żadnych środkach agitacya żywiołów stojących przy programie „skupienia“. W Poznańskiem za utracony mandat okręgu bydgoskiego, zyskali Polacy okręg szubiński, a jeżeli w okręgu leszczyńskim udało się im w ściślejszych wyborach przeprowadzić kandydata kompromisowego księdza Tascha, który wstąpi do centrum, toć takiego wyniku akcyi wyborczej nie można jeszcze poczytać za dotkliwą porażkę. Poznańskie tedy wyszło z wyborów przynajmniej ręką obronną. Znacznie gorzej jest niestety w Prusach zachodnich. Tutaj Polacy stracili okręg susko-lubawski, przez dr. Rzepnikowskiego reprezentowany, jak nie mniej grudziądzki, a niewiadomo jeszcze, czy w tym jednym okręgu, w którym kandydat polski przyszedł do ściślejszego wyboru, powiodło się zapewnić mu zwycięstwo. Gdyby rezultat tutaj był ujemnym dla ludności polskiej, wówczas Koło polskie w parlamencie liczyłoby tylko 14 posłów, przeto o sześciu mniej, niż w poprzednim parlamencie i niemogłoby wedle regulaminu stawiać samoistnych wniosków, dla których wymaganych jest co najmniej piętnaście podpisów i to właśnie czyniłoby niepowodzenie szczególniej dotkliwem.

Z klubu konserwatywnego.

(Dokończenie).

Na zebraniu w Krakowie klubu konserwatywnego po dr. Milewskim, którego wywody podaliśmy wczoraj w obszernem streszczeniu, przemawiał hr. Jerzy Moszyński wykazując dziedziny, w których Polak może pracować z pożytkiem dla swojego narodu.

Następny mowca dr. Adam Krzyżanowski położył główny nacisk na potrzebę reformy administracyjnej, a poseł dr. Wilhelm Binder, dyrektor naczelny Banku galicyjskiego, zwrócił uwagę na ekonomiczne braki w życiu naszego społeczeństwa i wykazywał potrzebę asymilowania nawet obcych żywiołów, dla podniesienia dobrobytu, ruchu przemysłowego i ekonomicznej siły kraju.

Po p. St. Tomkowiczu, który polemizował z wywodami hr. Moszyńskiego, zabrał głos dr. Jan Hupka. Wspomniawszy o destrukcyjnem i niesumiennem działaniu agitatorów i stwierdziwszy, że ludzie, którzy chcieli zrobić karyerę przez poparcie z dołu, potrafili przez podniecanie najniższych instynktów ludu rozbudzić najdziksze namiętności, zapytuje się, kto tu winien? Mowca sądzi, że wszyscy, wszystkie czynniki, każdy pojedyńczo i wszyscy razem. — Winne jest całe społeczeństwo, które za późno się spostrzegło, winne i nasze czynniki reprezentacyjne i ustawodawcze, winien i sejm nasz, który jeszcze przed kilku laty, kiedy opozycyi w Sejmie prawie nie było, mógł, a przecież nie przeprowadził reformy administracyi, nie postarał się o te reformy, które niosły ze sobą porządek i ład społeczny, a o które przewrót by się rozbił. Winne są i poprzednie sejmy dlatego, że chociaż wiedziały, iż czas na reformy agrarne, nie pomyślały o tem. A i Koło polskie tu jest winne. Jak to Koło polskie postąpiło, gdy akcya była rozwinięta w sprawie ułaskawienia Szajera i przywrócenia mu mandatu? Bardzo źle. Ta akcya stworzyła w całym kraju pewną sankcyę dla bezkarności i ten sam Szajer wyzyskuje kłamliwie to wstawiennictwo Koła w ten sposób, że przeciwstawia dobrotliwość Monarchy rzekomemu duchowi prześladowczemu szlachty. Winne i władze; które zamiast prowadzić działania represyjne, ograniczały się na defensywie, winna cała inteligencya społeczeństwa, której opinia jeszcze nie wyrobiona, która znajduje wprawdzie potępienie dla zwyczajnych zbrodniarzy i oszustów, ale nie karze oszustów i zbrodniarzy politycznych — przed tymi się cofa, z tymi wchodzi w pewne układy.

Skutkiem tego też — mówił dalej dr. Hupka — większa część bardzo zdolnych obywateli cofnęła się od sądów przysięgłych i doszło do tego, że obecnie najzuchwalsza zbrodnia przeciw społeczeństwu bezkarnie uchodzi, jak n. p. zbrodnia przeciw spokojowi publicznemu, przeciw czci i spokojowi jednostki.

A jakie są na to środki? Mnie się zdaje, że ten jeden, prewencyjna akcya w drodze ustawodawczej. Na stłumienie tych rozruchów teraz już nie czas, nie doprowadzi to do niczego, a może tylko większe rozruchy wywołać. Teraz w pierwszym rzędzie należy pomyśleć o tych zmianach ustawodawczych, o których wspominali poprzedni mowcy. Mnie się zdaje, że przedewszystkiem trzeba stworzyć takie warunki, któreby powstrzymywały agitacyę, t. j. o złagodzenie nędzy, z drugiej strony powstrzymanie bezrządu po wsiach. Brak jest ustawy w gminach. To należy usunąć, abyśmy stworzyć silną władzę i takie warunki, abyśmy mogli patrzeć na krocie tysięcy, jeżeli nie miliony, zadowolonych z bytu.

Reforma administracyjna i ekonomiczna, to są dwa postulaty, które klub konserwatywny postawił sobie zaraz przy założeniu swojem za cel. — Lecz brak nam jednej rzeczy. Nasze siły są za słabe, przeciwników radykalnych, czy ci się nazywają socyaliści czy Stojałowczycy, siły górują. Oni mają organizacyę, my jej nie mamy. Pierwszym krokiem do tego jest zorganizowanie wszystkich żywiołów konserwatywnych, wszystkich tych, którzy mają uczciwość w sercu i miłują porządek, należy przyciągnąć do tej organizacyi. Chcielibyśmy, o ile nasze siły starczą przystąpić do tego, i zdaje nam się, że jeżeli kiedy był czas ku temu, — to teraz — pod wpływem tego, co się w kraju dzieje, pod wpływem rozruchów, które zaczęte ręką socyalistyczną we Lwowie, przeniosły się do Przemyśla, Jarosławia, a teraz do zachodniej Galicyi, żywioły konserwatywne, które są silne, i których nie brak w kraju, a którym tylko brak organizacyi, powinny się zorganizować. — I to jest jedyne nasze zadanie, któreśmy sobie postawili, gdyśmy zakładali nasz klub. Siły nasze dotąd były za słabe, mamy jednak nadzieję, że choć może po ciężkiej pracy i trudach doczekamy wszyscy lepszej dla tego społeczeństwa przyszłości.

Po przemówieniu p. Hupki zabierało jeszcze głos kilku obecnych poczem przemówił prof. Antoni Górski, jako wiceprezes klubu, dziękując posłom, dzięki których obecności dyskusya przybrała postać tak nadzwyczaj zajmującą i doniosłą. Zapewniał, że za czarne godziny ich zawodu parlamentarnego, za chwile walki i zwątpienia w skuteczność działania, nagrodą powinno być uznanie poważnych kół kraju i to przekonanie, że jedynie Koło umiało w trudnych przejściach godnie przedstawiać kraj, a ci posłowie, co do Koła nie weszli, odegrali smutną i niezaszczytną rolę. Widzimy dziś, że Kołu polskiemu przypadło piękne zadanie bronienia konstytucyi austryackiej przed zamachami własnych jej twórców. Może ono z dumą powiedzieć, że umiało spełnić swą powinność, a tyle stałości i poświęcenia nie może pójść na marne.

Na zakończenie przewodniczący zebrania p. Stanisław Larysz Niedzielski podniósł potrzebę solidarnego postępowania w zasadniczem działaniu lepszych żywiołów w kraju i zwrócił uwagę na ogólne smutne ekonomiczne położenie mieszkańców kraju naszego, które sprawia, że ludzie, którzyby nawet mieli warunki do przodowania społeczeństwu i którzyby powinni zdolności i wpływy swoje poświęcić sprawie publicznej, zbyt są przygnieceni troską o byt, aby skutecznie i wydatnie mogli pracować dla dobra publicznego.

Z Poznania.

W poznańskich kołach niemieckich krąży pogłoska, że rząd z funduszu świeżo uchwalonego 100,000.000 marek na poparcie niemczyzny na zachodnich kresach przeznacza w tym celu 25,000.000 marek dla większych miast w W. Ks. Poznańskiem, gdzie ludność rdzenna miejscowa staje się mu z powodu rozrastania i majątkowo i liczebnie niewygodną. Osiedlanie się po miastach ludności polskiej jest prostem następstwem wypierania jej ze wsi przez kolonizacyę, a troska o chleb powszedni zmusza do zajęcia się przemysłem i handlem.

Z wyżej wspomnianego funduszu przeznaczono na miasto Poznań 5,000.000 jako jednoprocentową, amortyzującą się w stu latach pożyczkę, przeznaczoną na zniesienie wałów fortecznych ze strony zachodniej, przez co połączyłyby się leżące w pobliżu przedmieścia: Jeżyce, Św. Łazarz i Wilda, liczące razem przeszło 30.000 ludności, z Poznaniem. Przez zniesienie wałów i rozmaitych ograniczeń, będących na przeszkodzie budowaniu nowych siedzib i zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych, liczą na przypływ nowych żywiołów z Zachodu, któreby nadały miastu charakter więcej niemiecki. Reszta z 25,000.000 ma się dostać na tych samych warunkach na poparcie niemczyzny miastom,

---

38)

Z LITERATURY FRANCUSKIEJ.

(*„Złamane serca“. — Powieść Andrzeja Theuriet*).

XV

(Ciąg dalszy).

Ktoś, którySby widział gniew pana de Frangy, mógłby mniemać, że to on osobiście został obrażony, zdradzony i oszukany. W gruncie rzeczy rzeczywiście mało go obchodził honor pana Divoire; jego własna, zraniona duma się buntowała, dawne żale i zawiści odzywały, czuł się na prawdę osobiście dotknięty i przysięgał, że się pomści.

Opuścił ocienioną aleję i przeniósł się na ścieżki otaczające gazon przed domem. Winowajcy będą musieli przejść tędy, wracając do pałacu; wtedy, korzystając ze sposobności, pan de Frangy postanowił sobie, że pochwyci Simonę, zaprowadzi ją do jakiegoś ustronnego zakątka i podda ścisłej indagacyi.

Po kwadransie oczekiwania ujrzał ją nareszcie wychodzącą z głębi parku, ale tym razem samą. Zawołał ją przenikliwym swoim głosem i Simona zbliżyła się, pytając co ojciec sobie życzy.

— Wołałem ciebie, rzekł z pozornym spokojem, ale z domieszką ironii. Ponieważ jesteś tak rannym ptaszkiem, sądzę, że zechcesz przejść się ze mną trochę i porozmawiać.

Podał jej ramię i zaprowadził do ustronnego pawilonu, gdzie w dniach letnich upałów pijano kawę po obiedzie; popchnął ją ku drzwiom otwartym i dodał krótko:

— Wejdźmy tutaj.... Mam z tobą do pomówienia....

XVI.

Gdy weszli, zamknął żywo za sobą drzwi pawilonu, w którym z powodu zamknięcia przez całą zimę, panował zaduch i woń stęchlizny. Zaraz po pierwszych słowach ojca, Simona poznała, że będzie mowa o Janie i z gwałtownem biciem serca czekała, co ojciec jej powie, ale pan de Frangy się nie spieszył. Z rękami założonemi na plecach przechadzał się po ceglanej podłodze, jak sędzia śledczy, szukający w jaki sposób będzie mógł zgnębić oskarżonego, zmuszając go do zupełnego przyznania się do winy. Mógłby zmiażdżyć ją od razu oświadczając jej, że „wie o wszystkiem“, ale pojmował, że podobny proceder nie był dość zręczny, bo nie powiadomił by go o szczegółach, które wiedzieć pragnął, a zadaniem jego było zmusić ją do ważnych zeznań. Zdecydował się nareszcie przerwać milczenie.

— Czy zechcesz powiadomić mnie łaskawie — rzekł wlepiając w nią swój wzrok przenikliwy — jakim szczególniejszym wypadkiem znajduję pana Jana Serraval jako przyjaciela domu?

— Zdaje mi się, że pan Divoire musiał to już ojcu wytłómaczyć, a ja nie mam nic do dodania, chyba, że ten stosunek zawiązał się bez mojej wiedzy i że nie mogłam mu przeszkodzić.

— Uchyliłaś się chętnie od tego i wolałaś rzucić całą odpowiedzialność na twego męża!... Gdyby Divoire był znał rolę, jaką ten piękny adwokat odegrał przy tobie przed twoim ślubem, sądzę, że byłby się powstrzymał od przyjmowania tego pana w swoim domu.

— Dlaczegoż ojciec sam go nie powiadomił temu lat trzynaście?... Wiele rzeczy nie byłoby zaszło i sobie także byłby ojciec oszczędził ciężkiej odpowiedzialności.

— Co? — zawołał zdumiony — ty zaczynasz sądzić własnego ojca? Jesteś zawsze tą samą buntowniczą i nieposłuszną córką!... Podobałoby ci się, prawda, rzucić na moje barki niekonsekwencyę twego postępowania!... Cóż zaszło takiego, żebym miał być za to odpowiedzialny?

— Nie mam ojcu nic więcej do powiedzenia.... Nie zmuszaj mnie, mój ojcze, do wspomnienia tego, co było w przeszłości....

— Nie chodzi tu o przeszłość — krzyknął gniewnie — ale o teraźniejszość!... Czy sądzisz, że jestem zaślepionym ojcem i nie widzę, co się święci pomiędzy tobą a panem Serraval? Mam dobre oczy, dzięki Bogu! a słuch jeszcze lepszy.... Moja kochana, powinnabyś ciszej rozmawiać, gdy przechadzasz się po parku ze swoim kochankiem!... Słyszałem was dzisiaj w alei i jestem zbudowany!

Simona mocno zbladła i dreszcz zimny ją przejmował całą.

— Oszukujesz twego męża.... — ciągnął dalej pan de Frangy cichszym głosem — masz kochanka!

Młoda kobieta aż się ugięła pod ciosem tego brutalnego oskarżenia; rumieniec wybiegł na twarz jej, a oczy łzami się zwilżyły.

— To fałsz! — zaprotestowała. Pan Serraval nie jest moim kochankiem, jak ojciec utrzymuje, ale moim przyjacielem.... przyjacielem pełnym poszanowania, oddanym mi całkowicie.

— Nie bawmy się w grę słów.... Mam swoje zdanie o przyjaźni takiej, jak ją pojmuje pan Serraval.... Pamiętam dobrze waszą rozmowę, słyszaną przed chwilą: „on sam jest winien.. Ty nadto go kochasz!...“ To wasze własne słowa, a gdy się dochodzi do podobnych wyznań, nie jest się daleko od upadku; grzech już się dokonał, jeżeli nie czynem, to pragnieniem....

— Jeżeli zgrzeszyłam — odrzekła z goryczą — ojciec jest ostatnim, który mi to wyrzucać powinien.... Temu lat trzynaście czyniłeś ojcze wszystko, aby nas rozłączyć i dokazałeś swego.... Gdyby nie ty, wolnoby mi było dzisiaj jeszcze uczciwie rozporządzić moją osobą. Przypomnij sobie mój ojcze, wstręt jaki czułam do tego związku, któryś mi narzucił!... Widząc mój smutek, zmartwienie, gdybyś był lepiej pojmował ojcowskie obowiązki, byłbyś mnie pocieszył, umocnił, ośmielił, uspokoił, a nie byłbyś mnie zmuszał do zaślubienia człowieka, którego nie kochałam.... Powtarzam ojcu, twoja tylko wina w tem, co się stało!

Mówiła w szczerem uniesieniu, ze wzruszeniem, które byłoby w stanie rozczulić każdego. Ale człowiek tak uparty, jakim był pan de Frangy, nie tylko, że niebył rozbrojony, ale czuł się jeszcze bardziej zirytowany i obrażony w miłości własnej.

— Mamy zupełnie odmienne zapatrywania co do sposobu spełniania obowiązków — rzekł sarkastycznie. — W każdym razie, nie zwracając uwagi na twoje niedorzeczne argumenta, jestem zdecydowany spełnić mój obowiązek i nie oglądając się czy chcesz tego, zwrócić cię na prawą drogę.... Wymagam, słyszysz wymagam, żeby pan Serraval odjechał do dwudziestu czterech godzin i żebyś go więcej nie widziała!

— A jeżeli odmówię?

— Jeżeli odmówisz?... Wtedy, choć mnie to będzie kosztowało, pójdę do twego męża, powiem mu to co wiem i tem go skłonię do spełnienia czynu, którego ty nie chcesz dokonać z dobrej woli!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jak: Gniezno, Bydgoszcz, Inowrocław, Piła, Leszno i kilku innym.

Ruch ludności roboczej tej wiosny przybrał olbrzymie rozmiary. Tłumy ludu polskiego wyszły do Saksonii, Westfalii, Hanoweru, a nawet do Jutlandyi, Danii i pobliskich wysp duńskich. Podług obliczeń pism niemieckich, przejeżdżało dziennie przez stacyę Kohlenfurth przez dłuższy czas po 1500 ludzi. Wskutek tego w Poznańskiem wielkie są skargi rolników na brak robotników, których przybysze z Galicyi i Królestwa Polskiego nie mogą zastąpić. Właściciele większych majątków już dzisiaj zaopatrują się w kosiarki i żniwiarki do sprzętu siana i zboża, czego dawniej nie było potrzeba.

KRONIKA

Lwów, 25 czerwca.

Kalendarz Jubileuszowy.

25 Czerwca:

Rok 1855. Podróż Najj. Pana po Galicyi. Cesarz jedzie ze Lwowa do Złoczowa, zatrzymując się w temże mieście na nocleg. I tu, jak wśród całej drogi, oczekiwało Monarchę serdeczne przyjęcie.

Rok 1873. Karolina Augusta, cesarzowa niemiecka i królowa pruska przybywa dla odwiedzenia cesarskiego Dworu i światowej wystawy powszechnej do Wiednia.

Rok 1891. W obecności Najj. Pana odbywają się wielkie manewry floty. Na pokładzie yachtu „Miramar", przybywa Cesarz do eskadry pod Lissą. Najj. Pan przesiada się na okręt wieżowy „Kronprinz Rudolf", poczem pod wodzą Arcyksięcia Karola Stefana dywizya torpedowa przedsięwzięła poszukiwania i napad.

Rok 1894. Najj. Pan wyraża we własnoręcznem piśmie do francuskiego prezydenta ministrów Dupuy serdeczne współczucie z powodu zamordowania prezydenta rzeczypospolitej francuskiej, Sadi Carnota w Lyonie.

Rok 1895. Rozpoczęcie restauracyi katedry na Wawelu. Książę biskup krakowski kniaź Puzyna odprawia na tę intencyę Mszę św. u grobu św. Stanisława i przemawia od ołtarza do zastępu zgromadzonych, poczem rozpoczęto prace przy północnej stronie katedry.

26 Czerwca:

Rok 1849. Wojna węgierska. Najj. Pan przybywa do głównej kwatery I korpusu armii w Altenburgu, ażeby być obecnym przy rozpoczęciu bitwy, która się właśnie wywiązała.

Rok 1855. Podróż Najj. Pana po Galicyi. Cesarz przybywa do Tarnopola; tu z powodu toczącej się właśnie wojny krymskiej, stały załogą liczne wojska z Arcyksięciem Karolem Ferdynandem i komendantem armii c. i k. zbrojmistrzem baronem Hessem na czele. Najj. Pan odbył przeto przy tej sposobności wielki przegląd wojsk załogi tarnopolskiej.

Rok 1865. Najj. Pan poleca hr. Belcredi'emu złożenie gabinetu na miejsce ustępującego ministerstwa Arcyksięcia Rainera.

Rok 1878. Przeistoczenie szkoły realnej w Wadowicach na c. k. wyższe gimnazyum.

Rok 1890. Uroczystość wręczenia zuccheta nowo mianowanemu kardynałowi, księciu biskupowi krakowskiemu Albinowi Dunajewskiemu, odbyła się w sali audyencyonalnej pałacu biskupiego w Krakowie, a dokonał go kapitan gwardyi szlacheckiej papieskiej margr. Mattei Antici w obecności księży biskupów Krasińskiego i Rzewuskiego, kapituły, duchowieństwa całej dyecezyi i doborowego grona osób świeckich. Pomiędzy obecnymi znajdował się także chwilowo przebywający w Krakowie afrykański misyonarz wraz z księdzem murzynem.

Rok 1891. W obecności Najj. Pana odbywają się dalej wielkie manewry morskie pod Lissą, przyczem zwiedził Monarcha okręta: „Kaiser Franz Joseph I", „Kronprinzessin Erzherzogin Stephanie" i „Leopard".

Rok 1892. Najj. Pan udaje się do Berna na wielką uroczystość strzelecką. Po wspaniałem przyjęciu, uroczystym pochodzie i najrozmaitszych aktach hołdu udał się Monarcha na strzelnicę, gdzie otworzył strzelanie do tarczy, przyczem na 175 m. odległości ugodził kulą w sam środek tarczy. Po zapisaniu się do księgi pamiątkowej, opuścił Najj. Pan strzelnicę. Iluminacya miasta i korowód z pochodniami zamknęły ten dzień świąteczny.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły przysiołkowi Rafajłowa ad Zielona, w powiecie nadwórniańskim, na budowę kaplicy zapomogi w kwocie 50 zł.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni, wyjechał do Krakowa, celem wzięcia udziału w uroczystościach Mickiewiczowskich.

— **Wydział krajowy** zatwierdził nominacyę p. Juliana Steindla z Krakowa, na kierownika kancelaryi szpitala powszechnego w Stryju.

— **Piękna manifestacya.** Artyści teatru krakowskiego wraz z dyrektorem p. Pawlikowskim złożyli dzisiaj olbrzymi wieniec u stóp pomnika Al. Fredry z napisem: „Pamięci wielkiego komedyopisarza — artyści sceny krakowskiej". Pięknym tym aktem pietyzmu dla nieśmiertelnego twórcy komedyi polskiej, którego życie i cała działalność artystyczna i literacka tak są ściśle związane ze Lwowem, zakończyli godnie artyści krakowscy i ich przewodnik szereg występów gościnnych w stolicy kraju, które stanowiły jedno pasmo zasłużonych tryumfów i największego dla nich wszystkich uznania.

— **Zjazd łowiecki.** Jak już donieśliśmy, dnia 1 lipca r. b. odbędzie się we Lwowie drugi zjazd łowiecki. Pierwszy zjazd w roku zeszłym, mimo, że przyniósł dla krajowego gospodarstwa łowieckiego wielki pożytek, był dość szczupły i nie zgromadził takiej liczby łowców z kraju, jaką zgromadzić był powinien. Drugi zjazd w lipcu r. b. będzie o wiele liczniejszy, jak to już sądzić można z nadesłanych dotychczas zgłoszeń. Energiczny wydział z zasłużonym wiceprezesem Towarzystwa łowieckiego p. ordynatem Czarkowskim-Golejewskim na czele, dokłada wszelkich starań, aby obrady zjazdu mogły poruszyć sprawy obchodzące naszych łowców. Obrady zjazdu odbędą się dnia 1 lipca o godzinie 10 rano w sali dyrekcyi domen i lasów we Lwowie. Popołudniu tego dnia odbędzie się premiowe strzelanie na strzelnicy wojskowej. Dla zwycięzców przeznaczonych jest kilkanaście ślicznych i cennych nagród.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** W poniedziałek, 27 b. m. odbędzie się pierwsza gremialna wycieczka dla zwiedzenia robót około rekonstrukcyi głównego dworca lwowskiego. Członkowie mają się zgromadzić na głównym dworcu obok stanowiska dorożek o godzinie 4 popołudniu. Program: 1. wytłómaczenie ogólnego planu rekonstrukcyi, 2. zwiedzenie robót, 3. zebranie w sali restauracyjnej. Wydział główny uprasza o jak najliczniejszy udział.

— **Losowanie posagów.** Wczoraj odbyło się we Lwowie na Zofiówce w kościółku św. Zofii doroczne losowanie posagów z rozmaitych fundacyj dla biednych, osierociałych dziewcząt. Już wczesnym rankiem zaroiło się wzgórze, na którem stoi kościółek, od dziewcząt różnego wieku i zawodu. O godz. 10 odprawił Mszę św. ks. Odelgiewicz, poczem nastąpiły przedwstępne formalności i losowanie. Przy akcie tym byli obecni: radca c. k. Namiestnictwa Klemens Drozdowski, radca magistratu p. Stanisław Cetwiński i radni pp.: Mozer i Łukawski. Losowanie skończono o godzinie 4 popołudniu, a wynik przedstawia się jak następuje:

Marya Szumska, 8 lat licząca, wychowanica zakładu sierót pod wezwaniem św. Kazimierza, wygrała los z fundacyi Jana Antoniego Łukiewicza we Lwowie, 4000 zł.;

Filomena Piwko, 17 lat licząca, 600 zł. i Kazimiera Marchwicówna, 14 lat licząca, 300 zł. (obydwie z fundacyi Łodzi Ponińskiego);

Anna Józefówna, 10 lat licząca, 160 zł. (z fundacyi Soboty);

Marya Drażanka, 10 lat licząca, 84 zł. (z fundacyi Elżbiety Czarkowskiej).

— **Uroczystości Mickiewiczowskie w Krakowie.** Wczoraj rano rozlepiono w Krakowie następujące plakaty: „Dnia 27 czerwca b. r., jako w dzień obchodu setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, odbędzie się o godzinie 9 rano w kościele archipresbyteryalnym Najśw. Maryi Panny uroczyste nabożeństwo na podziękowanie Panu Bogu za to, że w chwilach najcięższych zesłał naszemu narodowi wielkiego poetę, który uczył być wiernym Bogu i Ojczyźnie".

Rozlepiono również następującą odezwę:

„Rodacy! W niedzielę, dnia 26 czerwca b. r. o godzinie 12½ w południe odsłonięty zostanie pomnik Adama Mickiewicza. Nazajutrz miasto nasze będzie obchodziło setną rocznicę urodzin wielkiego poety. Obie te uroczystości będą hołdem oddanym Temu, co swą pieśnią nieśmiertelną krzepił ducha narodowego, aby z walki o najdroższe swe prawa wyszedł zwycięski i niepokalany. Mickiewicz ukochał „cały naród", to też wszystkie warstwy społeczeństwa powinny zjednoczyć się w tych dniach uroczystych i miłością za miłość Mu zapłacić. Wzywając przeto mieszkańców Krakowa do udziału w tem święcie narodowem, wyrażamy niepłonną nadzieję, że dzięki ich patryotycznemu współdziałaniu, obchód wypadnie wspaniale i poważnie, że stanie się godnym zarówno Tego, którego czcić mamy, jak i tych, co Go czcić pragną".

Na odezwie tej podpisany prezydent miasta p. Friedlein i grono obywateli.

Wczoraj zaczęto rozbierać dotychczasowe drewniane oszalowanie pomnika Mickiewicza w Rynku tak, że od strony ulicy Brackiej można go było widzieć zupełnie dokładnie, aczkolwiek grupy i główna figura okryte były płótnami. Z cokółu usunięto napis: Ja i Ojczyzna.

Ukończono już roboty około trybun; przybrano je festonami i draperyami Bilety na trybuny będzie można nabywać także w niedzielę od wczesnego ranka aż do chwili odsłonięcia. Kasy sprzedaży urządzone będą przy wejściu.

W pochodzie wezmą udział uczniowie szkół średnich w mundurach, uczniowie szkół ludowych, oraz dzieci szkół wiejskich w strojach ludowych.

Główny obiad dla uczczenia gości odbędzie się w niedzielę o godz. 4 po południu w sali Tow. wzaj. ubezpieczeń. Będzie to obiad składkowy. Osoby niezaproszone, pragnące wziąć udział w obiedzie, zechcą się zgłaszać do prezydyum magistratu i wnosić składkę 15 zł. Osoby zaproszone nie uiszczają żadnej wkładki.

Rozpoczęła się już po ulicach Krakowa i w Rynku głównym kolportaż pamiątek i broszur, związanych z uroczystością Mickiewiczowską.

Co do ilnminacyi, naznaczonej na poniedziałek, wyjaśnia *Czas*, że tylko gmachy miejskie będą oświetlone do godziny 11 w nocy. Dla mieszkań prywatnych nie ma oznaczonej żadnej godziny, do której ma w nich trwać oświetlenie.

Na uroczystość Mickiewiczowską wysyła Rada miasta Lwowa dwunastu delegatów, a mianowicie: pp. Schayera, Bienieckiego, Gubrynowicza, Maryańskiego, Ihnatowicza, Roszkowskiego, Bardascha, Ciuchcińskiego, Getritza, Mikulińskiego, Riedla, Rewakowicza. Pan Prezydent Małachowski przybędzie tam z Wiednia.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu delegatów uchwalono złożyć wieniec u stóp pomnika z napisem: „Rada miasta Lwowa nieśmiertelnemu wieszczowi". Prócz tego wysłano telegram do prezydenta Friedleina z uwiadomieniem, że na odsłonięcie pomnika w myśl uchwały rady miejskiej, wyjeżdża deputacya i prosi o rezerwowanie miejsca w obchodzie.

Równocześnie na uroczystości Mickiewiczowskie udaje się do Krakowa deputacya Towarzystwa strzeleckiego, złożona z króla kurkowego Makowicza i obydwu marszałków Platowskiego i Lerskiego; deputacya ta weźmie także udział w inauguracyi króla tamtejszego Towarzystwa strzeleckiego.

Jako deputacya lwowskiego Koła literacko-artystycznego wyjeżdżają wiceprezes Koła prof. dr. August Balasits i skarbnik p. Kuczyński.

Towarzystwo Mickiewiczowskie i Kółko Mickiewiczowskie lwowskie reprezentować będzie na uroczystościach krakowskich redaktor Adam Krechowiecki, który złoży wieniec u stóp pomnika.

Związek naukowo-literacki wysyła na uroczystość odsłonięcia pomnika deputacyę złożoną z prof. dr. Pawlikowskiego, dr. E. Łunińskiego, Jana Kasprowicza i J. L. Popławskiego. Deputacya złoży w krypcie Mickiewicza na Waweln śliczny wieniec z ogrodów Pawlikowskich w Medyce.

„Skała" wysyła na obchód Mickiewiczowski do Krakowa ośmiu delegatów swoich ze sztandarem. Wezmą oni czynny udział w zjeździe Stowarzyszeń katolickich robotników.

Dzisiaj donoszą z Krakowa telegraficznie, że przybyli tam z Paryża p. Władysław Mickiewicz, syn poety, i córka pani Gorecka.

Dzienniki czeskie ogłaszają gorącą odezwę, wzywającą do wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie.

— **Miejskie biuro budownicze.** W sprawie nowej organizacyi miejskiego biura budowniczego we Lwowie ogłasza grono techników pismo następujące:

„Fachowe organa, jak komisya sekcyi budowniczej Rady miasta Lwowa i Towarzystwo politechniczne lwowskie wyraziły swe zdanie zgodnie w tym kierunku, że:

1. urząd budowniczy staje się odtąd samoistnym departamentem, który załatwia we własnym zakresie wszystkie sprawy techniczne, odnoszące się do gospodarstwa gminnego, współdziała zaś w sposób dotychczasowy w sprawach, gdzie magistrat występuje jako „władza";

2. że szefem tego departamentu jest dyrektor (technik), który jest członkiem gremium magistratu z głosem stanowczym we wszystkich sprawach administracyi gminnej;

3. że z uwagi na coraz większy wzrost agend i wykonać się mających budowli miejskich, budowy wodociągów, pomiaru i niwelacyi miasta, opracowania kanalizacyi miasta, budowy szkół, koszar, spraw technicznych gazowni miejskiej, kolei elektrycznej, oświetlenia i t. d., uchwalono powiększenie personalu, regulacyę płac i podział czynności miejskiego urzędu budowniczego na 2 oddziały, t. j. 1. budownictwa miejskiego i 2. oddział inżynieryi miejskiej, zostających pod bezpośredniem kierownictwem dwu radców budownictwa, tudzież ogólnem kierownictwem dyrektora (technika) miejskiego urzędu budowniczego.

Wnioski te zmieniają projekt organizacyi miejskiego urzędu budowniczego. wypracowany przez dwu radców (nietechników) magistratu, którzy w swym projekcie połączyli sprawy budowlane, wodociągów, kanalizacyi, gazowni, kolei elektrycznej i w ogóle wszystkie tak różnorodne i liczne sprawy techniczne w jeden departament ze sprawami: administracyi straży pożarnej, sprawiania odzieży, obuwia dla służby magistratu, sprawiania wszelkich przedmiotów inwentarnych magistratu i t. p. drobne.

Połączyli zatem autorowie projektu sprawy techniczne najważniejsze dla miasta i dobra publicznego z podrzędnemi sprawami administracyjnemi magistratu w jeden departament „gospodarczy", pomimo, że wymienione sprawy administracyjne nie mają nic wspólnego ze sprawami technicznemi i nie potrzebują rzeczoznawstwa technicznego i pomimo, że sprawy techniczne miasta są tak liczne i różnorodne, że nietylko powiększyć liczbę urzędników, ale i dwa odrębne oddziały techniczne utworzyć należy dla normalnego sprawowania urzędowych czynności technicznych.

Nazwawszy departament „gospodarczym" zamiast „technicznym", proponują, by szefem był prawnik choć i w tem połączeniu techniczne sprawy są główne, wielokrotnie przeważają administracyjne i bez kierownictwa technika, jako szefa, mogłyby chromać. Jak nierzeczowo ułożony jest cały projekt dość zaznaczyć, że tworzony jest n. p. osobny departament archiwalny, w którym pracuje jeden tylko urzędnik i dwu dyetaryuszów.

Wymienionego projektu usiłuje autor artykułów „O nowym projekcie organizacyi magistratu i urzędów miasta Lwowa" (*Dziennik Polski* nr. 140) bronić, przyczem zarzuca sekcyi budowniczej miasta Lwowa i Towarzystwu politechnicznemu, że one, występując z żądaniem departamentu technicznego z szefem technikiem, mają na celu kwestye „osobiste" i zdaniem autora artykułów, żądania te zmierzają, „by uczynić zadość szlachetnej ambicyi upatrzonych szefów samoistnych".

Zarzut ten jest niesłuszny, gdyż ani w memoryale Towarzystwa politechnicznego, ani w projekcie sekcyi budowniczej miasta Lwowa nie ma nawet wzmianki o osobie szefów, przeciwnie jest obszerniejsze uzasadnienie rzeczowe, aby ze względu na rozwój i dobre miasta stołecznego utworzono dla spraw technicznych osobny departament techniczny z dyrektorem technikiem na czele. Na tej wzmiance poprzestajemy, gdyż nie tu miejsce przytaczać je obszerniej, a że jest ono zgodne z ustawami państwowemi, nie potrzebujemy uzasadniać. Zarzut przeto, jakoby względy osobiste, a nie dobra publicznego były pobudką do wniesienia memoryału o organizacyi urzędu budowniczego miejskiego przez Towarzystwo politechniczne i projektu przez sekcyę budowniczą miejską, odeprzeć musimy z całą stanowczością, jako nieuzasadniony i niesprawiedliwy.

Dzisiejsza „organizacya" urzędu budowniczego miejskiego z ustrojem dualistycznym, gdzie dyrektor technik jest organem, a radca prawnik szefem aprobującym sprawy techniczne, dla których nie posiada fachowych wiadomości, jest jedną z przyczyn, że sprawy doznają w urzędzie technicznym miejskim często przewłoki, gdy szef taki nie mając wiadomości odpowiednich zawodowych, nie może mimo szczerej chęci objąć całości sprawy i nadać sprawom tok normalny.

Aby tę formalistykę szkodliwą dla spraw i drogą uchylić, proponuje sekcya budownicza Rady miejskiej i Towarzystwo politechniczne lwowskie utworzenie departamentu wyłącznie dla spraw technicznych i z szefem technikiem.

Jako przykłady takiej organizacyi przytaczamy: Wydział krajowy, uznawszy bezcelowość i kosztowność, by biurowi melioracyjnemu i kolejowemu Wydziału krajowego przewodniczyli prawnicy, norganizował je w ten sposób, że szefami są technicy, a dla czynności prawniczych są przydzieleni sekretarze (w randze radców magistratu), jako pomocnicze organa prawnicze i pod dyrektorem technikiem, jako szefem zostający.

Organizacyę tych biur uskuteczniono pod zarządem dzisiejszego Marszałka krajowego dra praw, któremu jedynie zależało, aby sprawy techniczne załatwiano prędko i ze znajomością fachową, a nie o to, by otworzono szefową posadę dla prawnika. Jak zaś poważną kwotę budżetową wymagają rok rocznie sprawy techniczne tych biur zaznaczamy, że dla spraw biura melioracyjnego preliminowano na r. 1897 kwotę 487.000 zł., dla spraw biura kolejowego kwotę 310.000 zł.

Alo nie tylko w najwyższym urzędzie autonomicznym, w Wydziale krajowym, ale i w urzędach państwowych, gdzie są sprawy techniczne głównemi, są technicy szefami, a organami pomocniczymi są prawnicy, jak Dyrekcye kolei państwowej we Lwowie, Krakowie i Stanisławowie mają jako naczelnych dyrektorów, techników i zarządzają setkami urzędników technicznych, administracyjnych i biurem prawników. A wiadomą jest rzeczą, że administracya kolejowa jest sprężysta i śmiemy twierdzić sprężystsza od miejskiego urzędu budowniczego.

Jako dalszy przykład przytaczamy, że szefem biura dla spraw wodnych w Namiestnictwie lwowskiem jest technik, a jego referaty przedkładane bywają niezmienione ministerstwu. Przekonano się bowiem, co zapewne i autorowi artykułów będzie wiadome, że „ustawę wodną" z powodu potrzebnych wiadomości technicznych lepiej zastosować potrafią technicy jak prawnicy.

Niech przeto autor artykułu o potrzebie szefa prawnika dla urzędu technicznego miejskiego pociesza się faktem, że politechnika lwowska nie ma prawników profesorami a mimo tego wykształca się młodzież do samoistnej działalności we wszystkich zawodach technicznych tak dla urzędów, władz, przemysłu i nauki z pożytkiem dla kraju.

Dadzą przeto sobie rady technicy i w departamencie technicznym Magistratu lwowskiego, jako szefowie samoistni.

Grono techników.

— **Egzamin dojrzałości** w c. k. gimnazyum wyższem w Drohobyczu, odbył się pod przewodnictwem c. k. krajowego inspektora szkół, p. Emanuela Dworskiego w dniach 21 i 22 b. m.

Za dojrzałych uznani: Backenroth Abraham (z odzn.), Czapelski Józef, Dub Konstanty, Freilich Abraham, Gasser Eisig, Kiedacz Mikołaj, Komarnicki Michał, Kornhaber Jakób, Piechowicz Michał (z odzn.), Strzetelski Mieczysław, Szych Teodozy.

Żaden z abituryentów nie został reprobowany, żadnego nie przeznaczono do egzaminu poprawczego. P. przewodniczący z tego powodu wyraził dyrektorowi zakładu i gronu nauczycielskiemu uznanie za sumienną pracę nad młodzieżą.

† **Celestyn Sozański.** W Kornalowicach w powiecie samborskim, umarł wczoraj w 70 roku życia Celestyn Sozański, wzorowy obywatel i ziemianin. Zmarły był typową, charakterystyczną i oryginalną postacią, przypominającą dawne czasy, należące już do przeszłości; udziału w życiu publicznem nie brał, oddany prawie wyłącznie zapobiegliwej administracyi wielkiej swej fortuny. Wielka prawość i zacność charakteru, jednała mu powszechny szacunek.

Ś. p. Sozański pozostawia dwóch synów, zajmujących wybitne w społeczeństwie stanowisko, Stanisława, wyższego urzędnika w Ministerstwie oświaty, i Feliksa, posła na Sejm krajowy. Pogrzeb odbędzie się jutro, w niedzielę w Kornalowicach, gdzie zwłoki złożone będą w familijnym grobowcu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Ludmiła z Luckerów Karlińska, żona profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, przeżywszy lat 59;

Józef Rudolf, b. kupiec, w 68 roku życia;

Bronisław Ciechanowicz, oficyał poczt i telegrafów, w 44 roku życia;

Anna ze Stachowskich Śmieszkiewiczowa, obywatelka m. Krakowa, w 73 roku życia.

— **Pani Kochańska** przybyła w tych dniach na kuracyę do Kaltenleutgeben; bawi tam także druga sławna spiewaczka koncertowa pani Alicya Barbi.

— **Wielka burza** przeciągnęła onegdaj wieczorem ponad Krakowem od strony południowo-zachodniej. Jedna błyskawica po drugiej rozświecała ciemnię, tak, że chwilami trwała kilkuminutowa jasność. Grzmotów nie było wiele, a piorun jeden uderzył gdzieś w pobliżu Krakowa. Ulewa straszna zrządziła wielkie szkody w jarzynowych ogrodach podmiejskich, a wielkie spustoszenie wyrządził wicher w ogrodzie Botanicznym. Na plantacyach dużo drzew połamanych i uszkodzonych. Burza trwała krótko.

Burza przerwała nadto połączenie telefoniczne z Wiedniem i Lwowem; kilkanaście słupów telefonicznych zostało obalonych na ziemię, a w kilku miejscach wyrwane z korzeniami drzewa poupadały na druty i poprzerywały je. Również uszkodzonem zostało połączenie telegraficzne ze Lwowem, wskutek przerwania linii pod Rzeszowem.

Z Wadowic donoszą nam pod d. 24 b. m.: W dniu wczorajszym między godz. 9 a 10 wieczór szalona burza przeciągnęła ponad miastem z niezwykłemi błyskawicami, piorunami i ulewą, wśród ogromnego wichru. W skutek czego wiele szyb i okien zostało wyrwanych, drzew z korzeniami powyrywanych i konarów połamanych.

Oziminy w polach również wiele ucierpiały, a tu i owdzie kopy siana w całości poroznosił wicher.

Wśród szalonej burzy uderzył piorun w wielką stodołę młynarza Kowalskiego w Kleczy dolnej, która w jednej chwili stanęła w płomieniach, rozpościerając ogromną łunę nad miastem.

Pogotowie straży ogniowej pod komendą insp. p. Maloty wyruszyło natychmiast z pełnym taborem i w parę minut stanęło na miejscu pożaru — i tylko szybkiemu przybyciu i energicznej obronie zawdzięczyć należy uratowanie domu mieszkalnego wraz z młynem i innych budynków gospodarczych.

Na miejsce pożaru przybyła także sikawka z c. k. stadnin pod komendą pp. oficerów z 2 oddziałami ułanów, którzy wiele przyczynili się do zlokalizowania groźnego pożaru.

Nadmienić należy, że o kilkanaście metrów od palącej się stodoły jest mały folwark zamieszkały, za którym stoją dwie olbrzymie stodoły pełne siana i słomy — to też wobec szalonej burzy i wichru niebezpieczeństwo rozszerzenia ognia było bardzo groźne.

Na miejscu pożaru był obecny komendant stadnin c. k. podpułkownik p. Pütz, który wobec członków straży ogniowej i żołnierzy wyraził swoje uznanie inspektorowi straży ogniowej p. Malocie jak niemniej całej straży wadowickiej, iż ją widzi w drugim pożarze bardzo dzielną i energiczną.

C. k. Żandarmerya pełniła chwalebnie swoje czynności w czasie akcyi ratunkowej.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru krakowskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę „Tamten“, sztuka w 5 aktach J. Maskoffa (ostatnie przedstawienie).

ZE STOŁU REDAKCYJNEGO.

(Kazimierz Przerwa Tetmajer: Anioł śmierci. Romans. Dwa tomy. Warszawa 1898. Nakład Gebethnera i Wolffa).

Pan Kazimierz Tetmajer należy do grona najwybitniejszych poetów naszych ostatniego pokolenia, przypuszczam więc, że właśnie ta okoliczność zwróciła na pierwszą jego obszerniejszą pracę prozą uwagę ogółu.

Już podczas ukazywania się „Anioła śmierci“ w odcinkach *Czasu*, a następnie i jednego z pism codziennych warszawskich, krążyły o tym romansie sądy najrozmaitsze, częstokroć wprost sprzeczne: jedni spiewali dlań hymny pochwalne; drudzy z oburzeniem wytykali autorowi ustępy — zdaniem ich — niesmaczne i niemoralne; jeszcze inni zachowywali się z chłodną rezerwą. Na takie same grupy podzieliła się z kolei fachowa krytyka.

Mojem zdaniem „Anioł śmierci“ zasługuje stanowczo na bliższe poznanie; co chwila widać w tej pracy błyski prawdziwego talentu, choć rzecz cała do zupełnie udałych w żaden sposób zaliczoną być nie może.

Dlaczego rezultat wypadł tak a nie inaczej? Tłómaczy to sam autor, który i w tem okazał się oryginalnym, że romans swój poprzedził własną przedmową, wytykającą słabe strony książki, wyjaśniającą zarazem powody owych stron wysoce ujemnych.

„Dziewięć lat horacyuszowskich byłoby prawdziwem zbawieniem dla literatury — pisze p. Tetmajer — niestety, w naszych stosunkach czasem na dziewięć godzin nie ma czasu. Mój „Anioł śmierci“ jest mi tego żywym dowodem. Pisałem go za prędko, oddawałem do druku za prędko — ale nie mogło być inaczej“. Mógłbym co prawda zadać autorowi pytanie: dla czego nie mogło być inaczej; dlaczego pisząc urywkami z fejletonu na fejleton, wyrządził tem sobie tak dotkliwą krzywdę; dla czego zamiast dać czytelnikowi rzecz prawie doskonałą — a wszyscy wiemy, że stać go na to — doprowadził do tego, że sam w pokorze przyznać musi, iż w jego romansie „powstały błędy i wady, zacząwszy od szarpaniny psychologicznej i skoków w opowiadaniu, skończywszy na ustępach dla dorastających panien i tem, co Francuzi nazywają *longeurs*“. Inne jego tłómaczenia się nie wytrzymują również surowej krytyki, a takiego talentu przecie łagodnie sądzić nie można; wszak niezwykłe zdolności p. Tetmajera pociągają za sobą i bardziej wygórowane wymagania — o tem on wiedzieć powinien; po co więc depopularyzować swoją piękną firmę literacką.

Przypuszczam, że przy staranniejszem opracowaniu i główna postać romansu, Roman Rdzawicz, wypadłaby nieco odmienniej, prawdziwiej; możeby i panna Jadwiga, córka zamożnych ziemian, wśród których przechowują się jeszcze dzięki Bogu piękne dawne tradycye, bardziej stała się podobną do polskiego szlacheckiego świata, niż do półświatka paryskiego. Tak, jak ją autor przedstawił, jest owa dwudziesto czy dwudziestodwuletnia panna chwilami wprost wstrętna, a rozmowa jej z Rdzawiczem jeno niesmak wzbudzić musi.

I jeszcze jedna skromna uwaga: pan Tetmajer potrafi sceny ze świata źwierzęcego odtworzyć prawdziwie pięknie i z artystyczną finezyą. Wszak ów kot-faworyt, na ścieżce ogrodowej podpatrzony, aż się prosi, by go przenieść na płótno, a będziemy mieli śliczny i milutki rodzajowy obrazek. Po cóż więc obok tej sceny wprowadzać do romansu inną, w całem znaczeniu wyrazu niesmaczną, zupełnie w dodatku tam zbyteczną. Chyba dodawać nie potrzebuję, że mam tu na myśli zachowanie się psa w pracowni Rdzawicza; drobiazg to — prawda, ale drobiazg niepotrzebny i nieestetyczny.

To są uwagi ogólne.

Roman Rdzawicz, utalentowany bardzo malarz i rzeźbiarz, wprawiający pracami swemi wprost w zachwyt kolegów i profesorów, nagradzany dyplomami honorowymi na wystawach wszechświatowych, prowadzi żywot hulaszczy, jak zresztą znaczna część cyganeryi artystycznej, niszczy zdrowie, szarpie nerwy. Po kilku latach, tak spędzonych, spotyka on pannę Maryę Tyżwiecką i zakochuje się w niej po wyżej uszu. Czy panna go również kocha? To pytanie, na które znajdujemy odpowiedź dopiero pod koniec drugiego tomu. Marya Tyżwiecka, przedziwnie piękna, uosobienie egoistki-kokietki, która pod zachwycającą zewnętrzną szatą kryje wewnątrz pustkę, pustkę i jeszcze raz pustkę, początkowo — pozornie przynajmniej, oddała mu się sercem całem, by potem nagle ni ztąd ni z owąd zerwać z nim bez żadnego powodu, bez słowa pożegnania, i przejść nad tą chwilową zabawką do porządku dziennego, a bałamucić natomiast równie wyśmienicie innych wielbicieli, jakich tej bogini salonów nigdy chyba nie brakło. Z Rdzawiczem — według słów panny Jadwigi — zerwała Marya „przedewszystkiem i najbardziej dlatego, że jej się przestało zdawać, że go kocha“. Inny na miejscu bohatera romansu pana Tetmajera, uczułby ową niespodzianą odprawę mniej lub więcej silnie, cierpiałby moralnie króciej lub dłużej, by potem, zachęcony przez otoczenie i przyjaciół, zabrać się do gorączkowej pracy i w niej szukać zapomnienia i ukojenia. Roman Rdzawicz pracuje również, lecz zajęcie to bynajmniej nie uspokaja go; jęczy on i płacze, choć poznaje, że Marya niegodna jego miłości, choć wie dobrze, że bałamuci ona najspokojniej innych, a te jęki i płacze nie wywierają w końcu na czytelnikach najmniejszego wrażenia, zamiast uczucia żalu rodzi się w nich uczucie znużenia i pragnienie: niech będzie źle, czy dobrze, byle było raz już inaczej, byle ten bohater przestał już zawodzić i stękać.

Oto i słaba strona romansu, następstwo pisania urywkami, bo chyba autor nie pragnął głównego bohatera swego w podobny dyskredytować sposób.

W przerwie między napadami rozpaczy poznaje Rdzawicz przemiłe i przezacne stworzenie, Elę Rosieńską i bałamuci ją w najlepsze, choć sam to czuje aż nazbyt dobrze, że jej nie kocha. Postępowanie to tłómaczy jedynie fakt obłędu, jakiemu ulega artysta po upływie kilku zaledwie tygodni. W przeciwnym razie należałoby mu się słusznie miano niezbyt przyjemne i zaszczytne.

Postać Maryi Tyżwieckiej nakreślił p. Tetmajer zaledwie szkicowo, ale już i ten szkic sam maluje ją doskonale. Typy drugoplanowe, jak przezacny rzeźbiarz Tężel, Lola Przerwicowa, zakochana ślepo w mężu-poecie, panna Jadwiga, Ela i Rózia Rosieńskie, Morski i cała galerya innych, odtworzone są z pełną plastyką i sporą dozą artyzmu. Jakby celem przeciwstawienia Maryi i Jadwidze, wprowadza autor do książki tak idealnie piękny typ, jak Lola Przerwicowa, tak sympatyczne, jak wzmiankowane już Ela i Rózia Rosieńskie. Za to należy mu się też prawdziwa wdzięczność.

Reasumując raz jeszcze wszystkie zarzuty i zalety, powtórzyć wypadnie z całym spokojem, że „Anioł śmierci“ — to dzieło wielkiego talentu; że mimo swej rozwlekłości i niewymierności w opisach poszczególnych przejść i scen, posiada ono ustępy prawdziwie wartościowe i dobre, że więc tem samem książka zasługuje na poznanie i co ważniejsza stanowi pomyślną zapowiedź dorobku, który niechybnie zasłuży na pochwałę bez zastrzeżeń, jakie przy „Aniele śmierci“ krytyka uczynić była zmuszoną.

Z przeszłości sądząc, śmiało spoglądać możemy w przyszłość literacką utalentowanego tak bardzo poety. Że ona nam zawodu nie przyniesie — to pewna.

Michał R—e.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·67½ do 13·72½, loco Ołomuniec 11·85 do 11·95, loco Berno-Wiedeń 11·90 do 12·—, na listopad loco Aussik 12·60 do 12·65, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, secunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·80 dy 20·—. Nafta kaukazka transito Tryest 4·75 do 5·—, galicyjska przeźroczysta 16·50 do 16·75.

Targ zbożowy.

Lwów, 25 czerwca. Pszenica 10·50 do 11·—, żyto 8·25 do 8·50, owies 8·30 do 8·50, jęczmień 8— do 8.25, pastewny 7·— do 7·25, groch got. 8·— do 8·75, wyka 6·40 do 6·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 7·20 do 7·40, hreczka 9·75 do 10·50, konieczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·50 do 5·70, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 60·— do 65·—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 18·50 do 19·—, na termin 16·50 do 17·—, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielił przedwczoraj ogólnych posłuchań i raczył przyjąć pomiędzy innymi prezydenta Izby deputowanych dr. Fuchsa.

Do *Pol. Corr.* telegrafują z Belgradu: Przyjęcie, jakie znalazł Najd. Arcyksiążę Józef na dworze serbskim miało charakter nadzwyczaj serdeczny, król Aleksander odprowadził swojego Dostojnego Gościa na dworzec kolejowy i pożegnał się z nim jak najprzyjaźniej. Publiczność witała i żegnała Jego Ces. Wysokość nadzwyczaj sympatycznie.

W Budapeszcie toczył się wczoraj przed ławą przysięgłych proces redaktora słowackiego tygodnika *Narodni Noviny* Pitora, oskarżonego o agitacye panslawistyczne.

Prokurator w swem przemówieniu wspomniał o uroczystościach Palackyego w Pradze i zaznaczył, że były one pretekstem do ogłoszenia powszechnego zbratania się Słowian. Odczytał on także toast słowackiego dziennikarza Djuli, wygłoszony w Pradze, stwierdzając, że mieści w sobie wszelkie znamiona zdrady stanu.

Trybunał skazał Pitora na ośm miesięcy więzienia.

Do wczoraj do godziny 11 w nocy nadeszły doniesienia o rezultacie wyborów śląskich do parlamentu niemieckiego z 54 okręgów. Wybrano: 5 konserwatystów, 8 ze stronnictwa państwowego, 5 z centrum, 1 ze stronnictwa reformy, 9 z narodowych liberałów, 4 z wolnomyślnego połączenia, 15 z wolnomyślnej partyi ludowej, 11 socyalistów, jednego antysemitę. Wśród wybranych wczoraj posłów znajduje się: w Arnswalde Ahlwardt, antysemita, w Szczecinie Broemel z wolnomyślnej partyi ludowej, w Gruenberg na Szląsku dr. Munkel (wolnomyślna partya ludowa), w Hagen Richter. W Berlinie wolnomyślni zwyciężyli w 1, 2 i 5 okręgu wyborczym, socyaliści w 3, w Berlinie stracili socyaliści dwa mandaty.

Organ Bismarckowski *Hamb. Nachrichten* ostrzega w artykule o Komarowie wyraźnie przed wyciąganiem z wypadków w Pradze jakichkolwiek wniosków co do opinii publicznej w Rossyi i jej wpływu na politykę cara.

W Rossyi, wedle tego organu, nie ma to, co piszą dzienniki, żadnego znaczenia. Oprócz tego, na tamtejszej prasie ciążą tak wielkie obce wpływy, że o właściwych prawdziwych rossyjskich głosach prasy wogóle nie może być mowy. Co się tyczy specyalnie Komarowa, sądzi wymieniony dziennik, że jego wpływ i znaczenie nie mogą się mierzyć z wpływami i znaczeniem jego poprzednika w antigermanizmie generała Skobelewa. Ten jednak nawet nie zdołał zerwać dobrych stosunków między Niemcami a Rossyą.

Oficyalne *N. Nachrichten* nazywają Komarowa figurą komiczną i oświadczają, że usiłowania dzienników wiedeńskich i peszteńskich, dążące do zaalarmowania przeciw Komarowowi Niemiec, jako „starszego brata“, nie powiodą się.

Tenże dziennik ostrzega przed optymizmem w poglądach na sytuacyę na półwyspie Bałkańskim. Położenie tam z wyjątkiem Rumunii, jest niepewne.

Rząd serbski w skutek ciągłego naruszania granicy przez Albańczyków i wzmagającego się wzburzenia w Albanii zarządził wzmocnienie posterunków granicznych.

Pol. Corr. dowiaduje się, iż w całym albańsko-czarnogórskim pasie panuje już spokój. Wszystkie nadchodzące ze źródeł tureckich relacye w tem się zgadzają, iż pierwsze kroki zaczepne wyszły ze strony ludności hrześciańskiej i że to szło hasłami, które otrzymała z zagranicy (t. j. z Czarnogóry). Albańczycy w Beranie wręczyli specyalnemu delegatowi sułtana Saad Edinowi baszy prośbę, błagając o opiekę przed Czarnogórcami.

W Rzymie nie ma jeszcze gabinetu. O przesileniu nie istnieją stanowcze jasne wiadomości. Kandydatem na premiera jest obecnie Visconti-Venosta, który niedawno jeszcze zasiadał w gabinecie Rudiniego jako minister spraw zagranicznych. Znakomity ten mąż stanu i dyplomata, który odegrał wielką rolę w dziele oswobodzenia Włoch, potrafi może swoją powagą złożyć gabinet i uzyskać większość w Izbie.

Nie ulega już wątpliwości, że nareszcie po dziesięciodniowem ciężkiem przesileniu Francya otrzymała nowy gabinet. Senator Peytral zdołał, jak donoszą, złożyć gabinet, tak zwany ugodowy, w którym zasiadać będą reprezentanci obu wielkich odcieni stronnictwa republikańskiego, t. j. postępowych i radykałów.

Jak donoszą z Paryża, Peytral utworzy ostatecznie dziś gabinet. W kołach parlamentarnych uważają za prawdopodobny następujący skład gabinetu: Peytral, prezydyum i sprawy wewnętrzne; Sarrien sprawiedliwość; Freycinet sprawy zagraniczne; Cavaignac finanse; admirał Fournier marynarkę; generał Saussier wojnę; Baduel albo Vernicac rolnictwo; Delombre handel; Charles-Dupuy oświatę; Leygues roboty publiczne; Delcassé kolonie.

Według powyższej listy trzej ministrowie Delombre, Dupuy i Leygues należą do umiarkowanych republikanów; Peytral, Sarrien, Cavaignac i Freycinet są radykalistami, a Delcassé umiarkowanym radykalistą. Żywioł wojskowy reprezentować będą w gabinecie Saussier i Fournier. Jako znakomity sukces Peytrala podnoszą powołanie na ministra wojny generała Saussier, który przez długie lata był komendantem Paryża i jest nader popularną osobistością, jako szczery i prawdziwy republikanin; Cavaignac zrzekł się zamiaru wniesienia projektu podatku dochodowo-osobistego na szeroką skalę i zgodził się na reformy podatkowe Peytrala i Delombrea. W ostatniej jednak chwili donoszą o innej kombinacyi, tyczącej się składu gabinetu Peytrala, mianowicie, że Cavaignac będzie ministrem handlu a Delombre ministrem skarbu. Jest to zmiana osób bardzo zasadnicza i ważna.

Figaro donosi, iż gdy minister Barthou robił w ogrodzie swej willi w Vesinet próby strzelania z nowego pistoletu, broń wypaliła niespodziewanie i kula zraniła panią Barthou w głowę. Rana, jakkolwiek spowodowała silny upływ krwi, nie jest niebezpieczną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 25 czerwca. (*Telefonem*). Władysław Mickiewicz złożył dziś wizytę prezydentowi miasta p. Friedleinowi.

Ze Lwowa, Pragi oraz z kraju przybywają liczne deputacye na odsłonięcie pomnika Mickiewicza. Z Pragi przybył też Roman Brandt profesor literatur słowiańskich na uniwersytecie moskiewskim.

Miasto przybrało szatę odświętną. Na ulicach i w Rynku głównym powiewają flagi o barwach narodowych. Przygotowania do odsłonięcia pomnika ukończone. Pomnik okryty czterema ollbrzymiemi draperyami, umieszczonemi na słupach dekorowanych. Draperye spadną po przemowie JE. Marszałka hr. Badeniego.

Trybuny dla zaproszonych gości i osób prywatnych obejmą około 2000 miejsc; są ozdobione bardzo gustownie. Przy prawym narożniku frontowym pomnika będą przemawiać mowcy: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, prezydent miasta Friedlein, hr. Tarnowski Stanisław, pos. Bojko i akademik Szukiewicz. Poseł Bojko nadesłał depeszę, zawiadamiającą, że przez dłuższy czas był nieobecny w domu, ale zaproszenie przyjmuje, jakkolwiek otrzymał je w ostatniej chwili, i z mową wystąpi. Po za plecami pomnika ustawiono trybunę dla śpiewaków, od stron bocznych pomnika, prawej i lewej, zamknięto plac masztami ozdobionymi zielenią i chorągwiami. W tym zamkniętym placu ustawią się wszystkie delegacye.

Jutro, po odsłonięciu pomnika wielki obiad w Towarzystwie ubezpieczeń, wieczorem teatr. W poniedziałek pochód na Wawel, złożenie wieńców u stóp pomnika, obiad dla reprezentacyj rad miejskich, wieczorem teatr i raut w Kole literackiem.

Partya socyalno-demokratyczna urządza osobny obchód, we środę, z następującym programem: zebranie o godzinie 8 rano w Ujeżdżalni pod Kapucynami, mowę tu wypowie dr. Marek, nastąpi pochód na Rynek, złożenie wieńców na pomniku, wreszcie mowa p. Ign. Daszyńskiego.

Kraków, 25 czerwca. (*Dep. pryw. telefonem*). Odeszły stąd dziś dalsze oddziały wojska do Mszany, Limanowy i Grybowa.

Strzyżów, 25 czerwca. (*Tel. pryw.*) Wczoraj i w nocy nie zaszły nowe zaburzenia.

Grybów, 25 czerwca. (*Tel. pryw.*) Wczorajszy dzień i dzisiejsza noc przeszły spokojnie.

Bochnia, 25 czerwca. (*Tel. pryw.*) Wczorajszej nocy nastąpił w Lipicy murowanej napad na żydów. Patrol żandarmeryi zapobiegła ekscesom. Czterech ekscedentów aresztowano. W sąsiedniej wsi Rajbrod był napad na żydowską fabrykę śliwowicy. Asystencyę wojskową wysłano.

Nowy Sącz, 25 czerwca. (*Tel. pryw.*) W Nowym Sączu i okolicy są rozlokowane trzy bataliony wojska i kawalerya.

Nowy Sącz, 25 czerwca. (*Tel. pryw.*). Spokój niezamącony; policya miejska i wojsko ustawione na targu przyaresztowało 19 żydów, 1 żydówkę, 23 chłopów i 1 wieśniaczkę. W niektórych wypadkach żydzi zachowali się prowokacyjnie. Żandarmerya przytrzymała 7 osób za posiadanie zabranego pieczywa. Asystencyę wojskową rozlokowano w powiecie dla zapobieżenia dalszym rozruchom.

Wiedeń, 25 czerwca. Dzisiaj przedpołudniem złożyli Najj. Panu z okazyi półwiekowego jubileuszu panowania hołd leśnicy austryaccy. Około 4000 leśników, wszyscy w malowniczych kostyumach łowieckich zajęli grupami wedle krajów koronnych stanowiska na dziedzińcu zamku schönbrunskiego. Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand stanął na czele swoich leśników, a inni Najd. Arcyksiążęta na czele pojedyńczych grup krajowych. Gdy Najj. Pan ubrany w kostyum łowiecki pojawił się na terasie zamkowej, wzniósł Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przy dźwiękach fanfary trzykrotny okrzyk na cześć Jego Ces. Mości, a zgromadzeni powtórzyli ten okrzyk z nieopisanym zapałem. Następnie Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand zbliżył się do Najj. Pana i wygłosił mowę, w której podniósł, że leśnicy austryaccy zawsze byli i są z tego dumni, że ukochany Monarcha w wykonywaniu szlachetnego sportu łowieckiego chętnie przebywa w ich gronie.

Obecnie, gdy wszystkie klasy i stany idą z sobą w zawody, aby złożyć u stóp Jego Ces. Mości zapewnienie najgłębszej miłości i niczem niezachwianej wierności, zgromadzili się także leśnicy ze wszystkich stron Austryi, celem złożenia hołdu Miłościwemu Cesarzowi i Królowi i zawołania: Niechaj Bóg błogosławi, ochrania i wspiera Jego Ces. Mość. Najd. Arcyksiążę zakończył prośbą, by Monarcha pozwolił Sobie w imieniu austryackich leśników wręczyć najwyższą odznakę honorową leśników, gałązkę. Podczas gdy zebrani powtórzyli z zapałem wzniesiony przez Najd. Arcyksięcia okrzyk, przyczem muzyka grała fanfarę łowiecką, wręczył Jego Ces. Wysokość Najj. Panu na kapeluszu strzeleckim złotą gałązkę.

Najj. Pan tak odpowiedział:

„Bezwątpienia mam powód zgiąć z sercem przepełnionem wdzięcznością Moje kolano przed Wszechmogącym, którego wola poruczyła Mi przed laty pięćdziesięciu Moje ludy, a to tem bardziej, gdy widzę jak wszystkie koła, klasy, stany w Austryi starają się z niewzruszenie wiernem sercem okazać Mi swoją miłość i przywiązanie. Do tych głęboko Mnie wzruszających manifestacyj przyłączyli się także leśnicy ze wszystkich austryackich rewirów leśnych. Niby czyste powietrze górskie i leśne podnieca Mnie ukazanie się tysięcy strzelców przybyłych z bliska i zdala, aby uradować Mnie tak niezwykłą uroczystością hołdowniczą.

Jeżeli po powrocie do rodzinnych rewirów, wypełnienie waszych pięknych ale twardych obowiązków, czasami wymagać będzie od was ciężkich ofiar, to niezapominając o dniu, w którym Monarcha wasz serdecznie was powitał i zapewnił o Swej łasce i wdzięcznem uznaniu. Ze szczególną radością przyjmuję z Twych wypróbowanych myśliwskich dłoni ofiarowaną Mi imieniem leśników austryackich gałązkę honorową. Proszę być przekonanym, że symboliczny ten dar wiernie przechowany będzie, nie tylko jako pamiątka tego uroczystego obchodu, ale także jako pamiątka chwil, w których od pół wieku, po troskach dziennych, tak często pod wolnem nieba sklepieniem znajdowałem spokój i wypoczynek, pokrzepienie i radość — i tak wołam Wam i tym wszystkim, których tu dziś reprezentujecie: najszczersze życzenie błogosławieństwa, serdeczne pozdrowienie i podziękowanie!“

Następnie Najj. Pan w towarzystwie Najdost. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda wśród dźwięku fanfar myśliwskich zbliżał się do poszczególnych grup, które odkrywszy głowy witały Najj. Monarchę.

Uroczystości, której sprzyjała najpiękniejsza pogoda, przypatrywały się Najdostojniejsze Arcyksiężne i Arcyksiężniczki. Uroczystość miała wysoko podniosły nastrój.

Wiedeń, 25 czerwca. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan zamianował profesora seminarym nauczycielskiego we Lwowie Aleksandra **Barwińskiego**, oraz nadzwyczajnego profesora filozofii na Uniwersytecie lwowskim hr. Wojciecha **Dzieduszyckiego** członkami galicyjskiej Rady szkolnej krajowej na następny okres trzyletni.

P. Minister handlu zamianował komisarza pocztowego Jana **Kalkowskiego** we Lwowie sekretarzem pocztowym.

Pan Minister obrony krajowej zamianował kapitana prowadzącego rachunki I. klasy **Auerbacha** przy pułku obrony krajowej nr. 16 w Krakowie radcą rachunkowym w Ministerstwie obrony krajowej.

Wiedeń, 25 czerwca. Najj. Pan udzielił Najwyższej sankcyi uchwale sejmu galicyjskiego co do poboru dodatków gminnych od spożycia spirytualiów, słodzonych trunków, jakoteż piwa i miodu w gminach Żmigród nowy, Rymanów i Mosty wielkie na przeciąg lat 10, począwszy od r. 1898.

Wiedeń, 25 czerwca. Najj. Pan przyjmował wczoraj na prywatnem posłuchaniu prezesa gabinetu węgierskiego bar. Banffy'ego i ministra honwedów generała Fejervary'ego.

Wiedeń, 25 czerwca. JE. Pan Namiestnik Leon hr. Piniński przybył tu wczoraj popołudniu.

Wiedeń, 25 czerwca. Najdost. Arcyks. Otto przyjął dzisiaj przedpołudniem P. Namiestnika hr. Pinińskiego.

Wiedeń, 25 czerwca. Tutejsza rada miejska odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie, na którem burmistrz Lueger, z okazyi przedpołudniowego pochodu dzieci szkolnych, złożył podziękowanie wszystkim członkom rady miejskiej bez różnicy stronnictw, zarówno jak i członkom komitetu, urządzającego uroczystość, oraz całemu ciału nauczycielskiemu.

Oświadczył on dalej wśród hucznych oklasków, iż Najj. Pan po ukończeniu pochodu powiedział mu, że pochód dzieci stał się Monarsze osłodą wśród wielu trosk roku bieżącego.

Burmistrz wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Jego Ces. Mości, który przyjęto z zapałem.

Na tem posiedzenie, bez obrad nad sprawami, znajdującemi się na porządku dziennym, zamknięto.

Wiedeń, 25 czerwca. Z Petersburga donoszą, że *Glas Czarnogorca* przesłał do redakcyj gazet petersburskich telegram, w którym oświadcza, iż pomieniony organ księcia czarnogórskiego wcale nie ogłosił porozumienia zawartego rzekomo pomiędzy księciem Mikołajem a lordem Salisburym, z powodu którego *Fremdenblatt* wystąpił tak ostro przeciw Czarnogórze.

Biuro korespondencyjne dodaje od siebie następującą uwagę:

„Ogłaszamy ten telegram, ażeby stwierdzić, iż *Fremdenblatt*, jak to o tem każdy wie, nie zganił tego, że *Glas Czarnogorca* ogłosił porozumienie z Salisburym, które nie miało miejsca, ale niewłaściwy ton, w jakim urzędowy organ czarnogórski ośmielił się wystąpić przeciwko c. k. Rządowi. Gazety petersburskie poznają się natychmiast na przewrotnym wykręcie pisma czarnogórskiego, skoro tylko zechcą przyjąć do wiadomości treść komunikatu *Fremdenblattu*“.

Pilzno, (Czechy) 25 czerwca. Pociąg osobowy, idący do Dux, wpadł pomiędzy Mlac i Szeles na pociąg towarowy. Uszkodzone są: lokomotywa, tender i sześć wagonów pociągu osobowego, oraz 13 wagonów pociągu towarowego. Trzej podróżni i pięciu ludzi z personalu kolejowego odnieśli lekkie rany. Ruch trwa dalej, ale na miejscu wypadku trzeba się przesiadać.

Luxemburg, 25 czerwca. Stan zdrowia wielkiego księcia pozostawia wiele do życzenia, apetyt mały, stan poważny.

Rzym, 25 czerwca. Dzienniki poranne potwierdzają wiadomość, że król poruczył p. Visconti-Venosta złożenie nowego gabinetu.

Wojna.

Londyn, 21 czerwca. *Associated Presse* donosi z Juraguai: Wojska amerykańskie cierpią dotkliwie wskutek pospiesznych marszów, upałów i braku żywności. Okręty transportowe z wojskami, stojące przed Juraguai nie mogą wylądować z powodu wysokiego stanu wody.

Madryt, 25 czerwca. W senacie odczytano dekret królowej regentki, zawieszający posiedzenia Izb na czas nieograniczony.

Madryt, 25 czerwca. Według depeszy komendanta San Jago de Kuba w wojsku amerykańskiem były śmiertelne wypadki żółtej febry.

Komendant podaje szczegóły planu obrony, który polega na tem, że wojska hiszpańskie cofają się i ściągają razem, ażeby potem wspólnie zaatakować nieprzyjaciela. Plan ten pozwala też uniknąć niebezpieczeństwa od strzałów z okrętów amerykańskich.

Madryt 25 czerwca. Podług prywatnych depesz, otrzymanych z konsulatu hiszpańskiego z Hong Kong, Manilla poddała się.

Madryt, 25 czerwca. Jutro odbędzie się rada gabinetowa, do której przywiązują wielkie znaczenie.

Obiega pogłoska, że rząd otrzymał bardzo obszerną depeszę z Kuby o bitwie morskiej i lądowej, stoczonej pod San Jago. Miała także nadejść depesza z Manilli, lecz wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

Wedle urzędowej depeszy z Hawanny, znajdują się pod tem miastem dwa amerykańskie krążowniki i 7 łodzi kanonierskich; pod Cardenas jeden okręt, pod Cienfugos 2, pod San Jago 7 okrętów wojennych i 18 okrętów transportowych.

Madryt, 25 czerwca. Urzędownie donoszą: Amerykanie zaatakowali miejscowości Siboney i Sevilla. Atak na obóz generała Rubina odparto. Amerykanie ostrzeliwają Casilda.

Waszyngton, 25 czerwca. Podczas debaty w senacie nad aneksyą wysp Hawaii, senator Morrill wystąpił z piorunującą mową przeciw temu wnioskowi, już przyjętemu w Izbie reprezentantów. Twierdził, że byłby to krok nieamerykański, zbrodnia przeciw zasadom polityki Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 25 czerwca. Kiedy tylko admirał Camara przepłynie przez kanał Suezki, mają okręty Sampsona rozpocząć bombardowanie portów hiszpańskich. Rząd amerykański zakupił trzy statki transportowe.

Nowy Jork, 25 czerwca. Dziennik *World* donosi z San Jago de Kuba: Wojenny okręt amerykański „Texas“ zmusił baterye fortu Socapa do milczenia. „Texas“ podjął pozorny atak, ażeby ułatwić wylądowanie Amerykanów w Baiquiri. Pod koniec tej akcyi jeden z pocisków hiszpańskich padł na pokład. „Texasa“ i jednego majtka zabił, ośmiu zranił. W końcu Hiszpanie opuścili baterye.

Waszyngton, 25 czerwca. Zawarty został układ, na mocy którego wolno będzie Niemcom i innym mocarstwom neutralnym wysadzić żołnierzy swej marynarki w Manilli, jeśli niezbędną będzie obrona tamtejszych konsulatów.

Nowy Jork, 25 czerwca. *Evening Journal* donosi z San Jago de Kuba, że zaszły poważne starcia pomiędzy Kubańczykami a Hiszpanami na wzgórzach po za Baiquiri i w okolicach na północny zachód od San Jago de Kuba.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25go czerwca 1898, godzina 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 161·50, Węgierskie akcye kredytowe 398 50, Akcye anglo-austryackie 157·50, Akcye banku Union 296·50, Kredytowe ziemskie 471·—, Kredyty 360·75, Akcye kolei południowej 77·50, Losy tureckie 60·50, Akcye kolei państwowej 363·12, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 292·50, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98·—, Akcye tytoniowe 134·—, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·80, Akcye kolei Ebental 263·—, Akcye banku dla krajów koronnych 226·75, 4-procentowa węgierska renta złota 121·25, Akcye banku związkowego 268·—, Rubel papierowy 1·27·50. Węgierska renta papierowa 98·85, Rimurania 250·
Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kre[illegible]

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 czerwca 1898.

HOTEL GEORGE.

PP. JE. hr. S. Koziebrodzki z Chlebowa, K. hr. Dzieduszycki z Siechowa, S. hr. Zamoyski z Przeworska, M. hr. Brunicki z Wiednia, K. Ostaszewski z Grabowniry.

HOTEL IMPERIAL.

PP. L. hr. Dębicki z Jaworowa, H. Helmer i Z. Brill z Wiednia, O. Heimerich z Przemyśla, Dr. J. Steinhandt z Tarnopola, M. Łempicka z Krakowa M. Mayer ze Stanisławowa.

HOTEL EUROPEJSKI

PP. M. Asłanowicz z Ottynii, B. Jocz z Przemyśla, K. Kostheim z Niska, A. dr. Langen z Tarnopola, M. Wysocka z Ostobuscha, J. Kwiecińska z Bilczy, M. Skolimowska z Deniska.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum imienia Lubomirskich otwarte codziennie od godziny 9 rano do g. 1 z południa z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 25 czerwca 1898.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.50	213 50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	291 —	294 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	390 —	400 —
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200 —	210 —
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200 —	210 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	257 —	261 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 50	111. 20
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100 40	101 10
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96 50	97 20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	101 —	101 70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97 60	98 30
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los w 41½ lat	97 80	98 50
4% los w 56 lat.	96 50	97 20
III. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98 50	99 20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 75	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102 50	— —
„ „ „ 4½% (3. em.)	100 50	101 20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97 50	— —
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103 —	— —
„ „ 4% wa. z roku 1891	— —	— —
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	98 —	98 70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96 20	96 90
IV. Losy.		
Miasta Krakowa	26 50	28 50
„ Stanisławowa	49 —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	5 61	5 71
Napoleond'or	9 49	9 59
Pół Imperiał	9 47	9 57
Rubel rosyjski srerny	1 20	1 25
„ „ papierowy	126 70	127 70
100 marek niemieckich	58 50	59 10

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 czerwca 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101 65	101.85
luty-sierpień	101.55	101.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.50	101.70
kwiecień-październik	101 55	101 75
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	163.25	164.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	141.25	141.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	160.75	161.25
„ „ 1864 po 100 zł.	193.—	194.—
„ „ 1864 po 50 zł.	193.—	194.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	149.50	150.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	121.40	121.60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.85	101.05
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.—	100.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	120.—	120.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.50	129.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	212.—	213.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.50	114.50
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.30	100.30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	100.—	101.—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.45	99.45
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.35	100.35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	120.25	120.70
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	121.30	121.50
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.15	101.15
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.25	140.25
„ poż. premiowa za 100 zł.	157.50	158.50
„ „ „ za 50 zł.	157.—	158.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.70	97.65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	128.75	129.75
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	110.	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.65	98.65
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	103.50
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.80	98.70
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.8	98.85
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	95 80	96.60
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	35.50	36.25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	60.25	60.75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.60	99.60
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.25	121.25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105 75
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.50	110.80
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.50	101.10
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.30	97.60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	97.75	98 35
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.60	96.80
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.80	101.20
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.50	102.90
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	—.—
Banku kraj. los. 57½ l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.25	109.25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	117.—	118.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.15	102.15
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.50	102.20
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.15	102.15
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101 25	102.25
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.75	93.75
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.50	99.50
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108 30	109.30
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.10	109.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.60	99.50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	201.—	202.—
Clary 40 zł. mk.	65.—	65 50
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	170.—	176.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.—	23
Palffy 40 zł. mk.	66.—	67.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.—	21 —
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	27.—	29.—
Salma 40 zł. mk.	85.—	85.75
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.50	80.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	50.—	54.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	161.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	73.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	157.50	158.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	1425.—	1428.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	360.50	361.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	398.—	399.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	750.—	755.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	398.—	400.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	226 75	227.25
„ Austro-węg. 600 zł.	912.—	914 —
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	296.—	296 50
Czesk. banku związk. 100 zł.	133.75	133.25
Zivnostenska banka 100	129.—	130.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	—.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3510.—	3520.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	292.50	293.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	214.—	214.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	489.—	490.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	308.—	310.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	161 15	161.65
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	738.—	742.—
Schodnicy 500 kor.	658.—	666 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	173.50	174.50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.82	58.92
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.95	120.25
Paryż za 100 fran.	47.50	47.55
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.32	44.42
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47 40	47.47
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.66	5.68
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.52	9.53
20-markówka	11.75	11.79
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.82	58.90
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.35	44.45
Ruble	1.26	1.27

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. 130 1 (3839 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Wiktora Amoretti, że celem doręczenia mu rezolucyi z 1. lutego 1897 l. 1579. w sprawie hipotecznej realności lwh. 130 i innych gm. Męcina wielka ustanowiono dlań kuratorem adw. dr. Sterna w Gorlicach.

Gorlice, 17 marca 1898.

F. L. 2/98 (3) (3784 3—3)

C. k. obwodowy w Samborze Oddział V. [illegible]nowił dla nieobecnego i ze życia i miej[illegible]pobytu niewiadomego Hrycia Soroki [illegible] z Mrozowic w sprawie o uznanie [illegible]ego, kuratora w osobie adwokata [illegible] substytucyą adwokata dr. Ser[illegible]

Wzywa się zatem wszystkich, którzy by o życiu lub miejscu pobytu Hrycia Soroki Kanycza mieli wiadomości, ażeby o tem tutejszemu Sądowi lub ustanowionemu kuratorowi donieśli.

Sambor, 24 maja 1898

L. cz. C. II. 161/98 1 (3836 3—3)

Przeciw Berischowi Billig, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k sądu powiatowego w Brodach przez Juliusza Rottenberga, pozew o zapłacenie kwoty 300 zł. a. w. z pn.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Berischa Billiga ustanawia się p. adw. dr. Byka w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Berischa Billiga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. sąd powiatowy Oddział II.

Brody, 11 czerwca 1898.

L 8786 97 (3789 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. dlg. w Samborze zawiadamia Michała Czyża, że tabularna uchwała z dnia 24 lutego 1894 l 22595 dozwalająca na rzecz Herscha Felda intabulacyi prawa własności do 1/4 części posiadłości wyk. hip. l. 29 ks. gr. gm Czeple objętej, doręczoną została ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr Humieckiemu w Samborze.

Sambor, 14 listopada 1897.

L cz Cw 1354/98 1 (3877)

Przeciw Salomonowi Safierowi z Tarnowa którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Izaka Lesera pozew wekslowy o 109 zł.

Na podstawie tego pozwu wydano przeciw Salomonowi Safierowi nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Salomona Safiera ustanawia się p. adw. dr. Emila Psarskiego w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Salomona Safiera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie Oddział II., dnia 28 maja 1898.

L. 1941/I.

Ogłoszenie rozprawy

dla zabezpieczenia dostawy drzewa opałowego i węgla kamiennego na czas od 1. września 1898 do 31. sierpnia 1899.

Rozprawa odbędzie się								dla poniżej uwidocznionej potrzeby						Czas poboru	Wadyum za artykuł	
dla okręgu	dnia	w miejscowości i w urzędzie		dla stacyi	obecnie z miejscowościami konkurencyjnemi	na czas		miesięcznie				rocznie około				
								w lecie		w zimie						
						od	do	twardego drzewa	węgla kamiennego	twardego drzewa	węgla kamiennego	twardego drzewa	węgla kamiennego		drzewo opałowe	węgiel kamienny
								m³	q	m³	q	m³	q		złotych w. a.	
Lwów	18. lipca 1898	Lwów	w c. i k. wojskowym magazynie prowiantowym o godzinie 10 przed południem	Kamionka strumiłowa		1. września 1898.	31. sierpnia 1899.	14	—	47	—	366	—	Dostawa drzewa opałowego i węgla kamiennego odbywa się z reguły 1. i 15. każdego miesiąca.	60	—
				Krechów				4	—	10	—	84	—		10	—
				Mosty wielkie				26	—	127	—	918	—		150	—
				Rawa ruska				11	—	57	—	408	—		60	—
				Rohatyn				3	—	16	—	114	—		15	—
Czerniowce	12.	Czerniowce		Nowa Żuczka				12	—	55	—	402	—		60	—
				Radowce				10	—	30	—	240	—		40	—
Stanisławów	15.	Stanisławów		Czortków				26	—	131	—	942	—		150	—
				Monasterzyska				16	—	61	—	462	—		70	—
				Tłumacz				13	—	61	—	444	—		50	—
				Zaleszczyki				21	—	96	—	702	—		120	—
Złoczów	8.	Złoczów		Brody				20	—	106	20	756	120		80	10
				Strusów				4	—	18	—	132	—		30	—
				Tarnopol				—	—	—	50	—	300		—	20
				Trembowla				28	—	116	—	864	—		130	—
				Zborów				12	—	60	—	432	—		60	—

UWAGA.

1. Do rozpraw przyjmuje się tylko oferty pisemne.

W tym celu używać należy bezwarunkowo drukowanych blankietów, które w c. k. wojskowych magazynach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie, Złoczowie i w magazynach filialnych w Kamionce strum., Zuczce, Tarnopolu i Żółkwi po cenie 4 ct. nabyć można.

Wszyscy oferenci, z wyjątkiem tych, którzy pozostając obecnie w stosunkach kontraktowych uznanymi zostali za zdolnych i rzetelnych, jakoteż tych którzy pod względem komisyi osobiście są znani, mają się wykazać świadectwami rzetelności i zdolności przeprowadzenia tegoż przedsiębiorstwa, a mianowicie, firmy zarejestrowane świadectwami wydanemi przez izbę handlowo-przemysłową, inni zaś poświadczeniem ze strony władzy politycznej. Do oferty należy załączyć zawiadomienie na wniesioną prośbę do władzy politycznej względnie izby handlowo-przemysłowej otrzymane, że wyżej wymienione świadectwo w drodze urzędowej dotyczącej prowianturze wojskowej przesłanem będzie.

Producenci, którzy dotyczącym wojskowym magazynom prowiantowym nie są osobiście znani, powinni wykazać się świadectwem towarzystwa gospodarczego swego okręgu, że w istocie są producentami i są w stanie całą oferowaną ilość z własnej produkcyi pokryć.

2. Oferty mają być przedłożone w dniu przeznaczonym na rozprawę dla dotyczącej stacyi najpóźniej do godz. 10 rano komisyi tego wojskowego magazynu prowiantowego w którego okręgu owa stacya się znajduje (punkt XVII. warunków kontraktowych); oferty później lub w drodze telegraficznej nadeszłe, dalej takie w których żądanem będzie zniżenie przepisanej kaucyi, albo krótsze jak 14-dniowe zobowiązanie (Impegno), w końcu takie w których ceny nie na cały czas trwania kontraktu opiewać będą, zostaną bezwarunkowo nieuwzględnione Jeżeliby w ofercie różniła się cena podana w liczbach od ceny wypisanej literami, to w tym wypadku tę ostatnią uważać się będzie za prawdziwą.

3. Dla rozprawy mają moc obowiązującą postanowienia w spisach warunków kontraktowych z daty Lwów, Czerniowce, Stanisławów i Złoczów 20 czerwca 1898 zawarte w 2 równobrzmiących egzemplarzach sporządzonych, które każdodziennie od godz. 8 — 12 przed południem w c. i k wojskowych magazynach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie, Złoczowie i w magazynach filialnych w Kamionce strum., Nowej Zuczce, Tarnopolu i Żółkwi przejrzane być mogą.

Warunki kontraktowe w tymże spisie wyszczególnione obowiązują oferenta od chwili wniesienia oferty.

Zeszyty zawierające spis warunków kontraktowych są w powyżej wymienionych wojskowych magazynach prowiantowych (filiach) po cenie 28 ct. (wraz z opłatą pocztową 38 ct) do nabycia.

4. Współubiegający się o dostawę winni załączyć do swojej oferty pięcioprocentowe wadyum w gotówce lub papierach wartościowych (w wysokości w powyższej tabeli wyrażonej). Gminy, producenci i spółki gospodarcze są uwolnione od składania wadyum i kaucyi przy dostawach, które bezpośrednio z własnej produkcyi pokryć są w stanie, również przysłuża im prawo pierwszeństwa przy tych samych warunkach z uwzględnieniem ceny i jakości.

5. Dostawa ma się odbywać w dotyczących stacyach bezpośrednio do rąk osób uprawnionych do odbioru. Dostawca obowiązany jest drzewo opałowe i węgiel kamienny aż do pomieszkania osób uprawnionych do odbioru odstawić; jeśli za tę odstawę nie jest wymówione w ofercie osobne wynagrodzenie, to cena w ofercie podana jako obejmująca już to wynagrodzenie uważaną będzie.Przy równych cenach za dowóz, ma pierwszeństwo oferent otrzymujący dostawę dotyczącego artykułu. Dzierżawcy są obowiązani składy swoje w dotyczących stacyach utrzymywać.

6. Oferenci z rzekają się prawa żądania uwiadomienia ich ze strony władzy wojskowej o przyjęciu oferty w terminie określonym w §. 862 powszechnej ustawy cywilnej i §§. 318, 319 austr. ustawy handlowej.

7. W drzewie i węglu obowiązany jest dostawca utrzymywać zawsze zapas wystarczający na 30-dniową potrzebę. Oferty, w których wymówionem będzie utrzymanie mniejszych zapasów, nie będą uwzględnione.

8. Karę konwencyonalną w artykule XIII. warunków kontraktowych ustanowioną, podwyższa się z 10% na 30%.

9. Zbiorowe oferty, to jest takie w których dostawa jednego artykułu połączona jest z dostawą drugiego lub więcej artykułów, dla jednej albo też kilku stacyi razem, są ważne jedynie dla dostawy drzewa opałowego i węgla kamiennego dla jednej stacyi, takie oferty mogą więc być wnoszone tylko dla każdej stacyi z osobna.

10. Oferty na drzewo mięszane są wyjątkowo tylko w tym razie dopuszczalne, jeżeliby wskutek okoliczności dostawa drzewa jednego gatunku z wielkimi trudnościami była połączoną i jeżeliby oferent dokładnie oznaczy procent domieszki innych gatunków drzewa. Olszyna jest zupełnie wykluczoną od dostawy.

W ofercie musi być dokładnie oznaczony rodzaj drzewa, opałowego, względnie pochodzenie węgla. Jeżeli oferent zamierza dostarczać węgiel, którego siła palna nie jest jeszcze znaną administracyi wojskowej, musi próbkę tegoż jeszcze przed licytacyą przedłożyć intendanturze 11 korpusu we Lwowie, celem zbadania wartości opałowej i przeprowadzenia analizy chemicznej przez c. k. państwowy zakład geologiczny na koszt oferenta.

11. Zwraca się uwagę gmin, producentów (rolników) i spółek gospodarczo-rolniczych na przyznane im względy i ułatwienia, które za pośrednictwem władzy politycznej i towarzystwa gospodarczo-rolniczego do wiadomości podane zostały.

Lwów, 20 czerwca 1898.

Zarząd c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego.

L. cz. E. 496/98 (3952 2—3)

Na żądanie Berla Finklera we Lwowie przeciw Michałowi Chimiak, Hołoda, Dmytrowi Sałasz i Piotrowi Pełech pto. 26 rat po 6 zł. i 19 rat po 9 zł. aw. odbędzie się d. 2 sierpnia 1898 o godz. 10 rano w tus. licytacya realności wyk. hip. 1, 200, 201 i 203 gm. Koniuszni król. objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z parc. gr. whl 200 a mianowicie: 641/1, 642/1, 643/3, 644/1, 645/1 zaś whl. 201 parc. gr. 81/1, oraz whl. 203 pgr. 378/2 378/3, 379/1 i 379/3.

Nieruchomości wspomniane wystawione na licytacyę są ocenione, objęte whl 200 na 66 zł., whl. 201 na 30 zł. i whl. 203 na 50 zł. 34 ct.

Najniższa cena wynosi jak wyżej zapodane ocenienie wspomnianych ciał poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. drzwi 6.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Komarno, 5 maja 1898.

L. cz. E. 37/98 6 (3955 2—3)

Na żądanie Franciszka Cięciela, odbędzie się dnia 5 września 1898 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Limanowy, licytacya realności whl. 229 gm. kat. Limanowa wraz z przynależnościami, składającemi się z nieruchomości w protokole oszacowania z 27 maja 1898 bliżej określonych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2955 zł.

Najniższa cena wynosi 1970 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Limanowa, 25 maja 1898.

L. cz. VI. 263/96 2 (3714 3—3)

Na żądanie Dyrekcyi Towarzystwa Zaliczkowego w Limanowy odbędzie się dnia 5 września 1898 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4. w Limanowy relicytacya części realności lwh. 42 i 48 ks. gr. gm. kat. Zamieście części I.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 188 zł. 25 ct. aw.

Najniższa cena wynosi 99 zł., $12^1/_2$ ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości, nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy Oddział II.

Limanowa, dnia 4 czerwca 1898.

Konkursa.

L. 827 (2—2)

KONKURS.

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego nadania posady starszego nauczyciela 5-klasowej szkoły męskiej w Komarnie z płacą 450 zł. i 45 zł. na pomieszkanie.

Pierwszeństwo przysługuje kompetentom z egzaminem wydziałowym grupy I.

Podania należycie udokumentowane wnosić można do 3 sierpnia b. r. za pośrednictwem władz przełożonych.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Rudkach, 13 czerwca 1898.

L. 457 (2—2)

KONKURS.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Drohobyczu ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Na posadę nauczyciela religii obrządku łacińskiego w szkole 6-klasowej męskiej w Drohobyczu mającego obowiązek udzielania nauki religii także w 4-klasowej szkole męskiej z roczną płacą 700 złotych i 10% dodatkiem na mieszkanie.

II. Na posadę kierującego nauczyciela 2-klasowej szkoły w Horucku z płacą 350 zł. i 50 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.

III. Na posady samoistnych nauczycieli szkół 1-klasowych z roczną płacą 350 zł., ogrodem i wolnem pomieszkaniem: 1. w Bilczu, 2. Bystrzycy, 3. Kropiwniku starym, 4. Popielach, 5. Radeliczu, 6 Tynowie, 7. Ułycznie, 8. Urozu, 9. Winnikach, 10. Załokciu.

IV. Na posady młodszych nauczycieli szkół 2-klasowych z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie: 1. w Horucku, 2. w Hruszowie.

W szkole pod I. jest język wykładowy polski, we wszystkich innych ruski.

Podania należycie udokumentowane, zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną wnosić należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej do tutejszej c. k Rady szkolnej okręgowej naj później do 3 sierpnia b r.

Drohobycz, dnia 11 czerwca 1898.

L. 1076 (2—2)

KONKURS.

W okręgu szkolnym rohatyńskim opróżnionych jest kilkanaście posad tymczasowych nauczycieli samoistnych i nadetatowych w szkołach wiejskich, ewentualnie miejskich z płacą 300 zł., ewentualnie 330 zł.

Kaudydaci (tki); którzy (re) wykażą się świadectwem dojrzałości, otrzymają posady te już od 1 sierpnia b. r., jeżeli podania swe wniosą do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Rohatynie najpóźniej do dnia 20 lipca b r.

Rohatyn, dnia 30 maja 1898.

L. 6975 (3946 2—3)

KONKURS.

a) Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada woźnego z płacą roczną 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższy stopień płacy, zaś przy sądzie powiatowym.

b) w Ciężkowicach

c) w Dukli opróżnioną została posada woźnego z płacą roczną 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższy stopień płacy.

Podania o powyższe, lub też przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady woźnych wnosić należy do 27 lipca 1898.

ad a) do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

ad b) do Prezydynm sądu obwodowego w Nowym Sączu.

ad c) do Prezydyum sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum sądu wyższego

Kraków, 17 czerwca 1898.

L. 2231 (3959 2—3)

KONKURS.

Z początkiem roku szkolnego 1898/9 nadane będzie jedno stypendyum w kwocie 200 zł. rocznie z fundacyi śp. Franciszka Strzemeckiego.

O stypendyum to ubiegać się mogą byli uczniowie szkoły, ludowej Chrzanowskiej, synowie ubogich mieszczan miasta Chrzanowa, wyznania rzymsko-katolickiego, a w braku tychże, synowie włościan powiatu Chrzanowskiego, którzy poświęcać się będą nauce agronomii w jednej ze szkół rolniczych krajowych i którzy w ostatniem półroczu szkolnem okażą obyczaje chwalebne, pilność wzorową i celujący postęp w naukach.

Stypendyum to zatrzymuje uczeń aż do ukończenia nauk, pod tymi samymi warunkami, pod którymi zatrzymuje się uwolnienie od opłaty szkolnej.

Stypendyum wypłacane będzie w ratach półrocznych z dołu (po każdem półroczu szkolnem) z kasy Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie, za kwitami ostemplowanymi, przez Dyrekcyę Zakładu naukowego stypendysty poświadczonymi.

Podania o nadanie stypendyum należycie udokumentowane wnoszone być mają w terminie po koniec lipca 1898 na ręce Dyrektora Zakładu do którego kandydat uczęszcza względnie na ręce Dziekana Wydziału Uniwersytetu.

Chrzanów, dnia 21 czerwca 1898.

im. Rady pow. Chrzanowskiej

prezes Wodzicki mp.

Ks. Władysław Głębocki

proboszcz Chrzanowski mp.

L 54993/II (3945 2—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Nożborgu nowym, w powiecie Husiatyńskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych 150 zł.

ryczałt kancel. 40 zł.

i wynagrodzenie 150 zł. za codziennego posłańca pieszego do Kopeczyniec i napowrót

Podania należy wnieść najpóźniej do 5 lipca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 19 czerwca 1898.

L. 12282 (3924 3—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady zastępcy prowadzącego metryki izraelickie w Korolówce, rozpisuje się konkurs z terminem do 15 lipca 1898.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść w powyższym terminie do c k. Starostwa w Borszczowie, własnoręcznie przez siebie pisaną prośbę, w której mają wykazać dokumentami rok urodzenia, rodzaj zatrudnienia, stopień wykształcenia swego, tudzież, że są obywatelami austryackimi, że władają językami krajowymi w słowie i piśmie, i że posiadają wymaganą kwalifikacyę.

Borszczów, dnia 12 czerwca 1898.

L. praes. 2769 4/98 (3927 3—3)

KONKURS.

Na posadę naczelnika kancelaryi w X randze, przy sądzie krajowym Krakowie.

Ubiegający się winni podania swoje należycie udokumentowane wnieść w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. sądu krajowego najdalej do dnia 9 lipca 1898 r.

Kraków, 18 czerwca 1898.

L. 1023 (3926 3—3)

KONKURS.

W celu obsadzenia posady kancelisty w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, z którą połączone są systemizowane dochody XI rangi, ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do 1 września 1898 r.

Podania własnoręcznie pisane, opatrzone w potrzebne dowody co do wieku, ukończenia studyów gimnazyalnych, uzdolnienia, dotychczasowego zajęcia lub służbowej czynności, jako też zupełnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie; należy wnieść na ręce przełożonej Władzy, jeżeli ubiegający się jest w służbie publicznej, w przeciwnym razie wprost do Senatu Akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Najważniejszym warunkiem do uzyskania posady jest znajomość rachunkowości państwowej i manipulacyi kancelaryjnej.

W razie uznania posada obsadzoną będzie z początku prowizorycznie.

Na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. pp. posada ta zastrzeżoną jest wysłużonym podoficerom, mogącym się wykazać certyfikatem, i posiadającym wymaganą kwalifikacyę, a dopiero w razie ich braku nadaną być może innym kompetentom.

Kraków, dnia 20 czerwca 1898.

L. 587/98 pr. (3983)

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na jedną posadę lekarza miejskiego, ewentualnie na posadę asystenta fizykatu miejskiego — z płacą roczną 900 zł. dodatkiem na mieszkanie 240 zł. paszalem na fiakry 150 zł. i prawem do dwóch pięcioleci po 50 zł, w. a.

Kandydaci do posady powyższej winni wnieść podanie do Prezydyum Magistratu najdalej do dnia 10 lipca b. r. i wykazać się: dyplomem doktora wszech nauk lekarskich i świadectwem złożonego egzaminu fizykackiego przepisanego rozp. min. z dnia 21 marca 1873 (dz. u. p. Nr. 37) — tudzież udokumentować swą praktykę lekarską dotychczasową.

Lwów, 20 czerwca 1898.

Upadłości.

L S 2/98 189 (3943 3—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII we Lwowie, na mocy wyboru ogółu wierzycieli dokonanego dnia 10/V 1898 po myśli §. 193 ust. konk. mianuje p. Maurycego Spiegla stałym zawiadowcą masy rozbiorowej Gusty Schapirowej.

Lwów, dnia 14 maja 1898.

Kuratele.

L. cz. IV. 128/78—98 (3941 3—3)

Kuratelę zawieszonąd nad Michałem Walków z Iwanczan zpowo du marnotrawstwa znosi się.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Zbaraż, 10 czerwca 1898.

L. 6/98 (1) (3958 2—3)

Maryanna Godyniowna z Czerny uznana umysłowo niedołężną.

Kuratorem jej Jędrzej Godyń z Czerny.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Krzeszowice, dnia 15 maja 1898.

P. 14|98 (2) (3956 2—3)

Hryń Gajda syn Tymka z Barysza uznany umyłowo chorym.

Kuratorem Paweł Muzyka z Barysza.

C k. Sąd powiatowy.

Monasterzyska, 30 maja 1898.

L cz. P. 70/98 10 (3979 1—3)

Katarzyna Zdziuska z Piwniczny została uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu z 7 maja 1898 r. Nc. IV., 884/98 (1) za marnotrawną uznana i pod kuratelę oddana. Kuratorem ustanowiono Karola Marciszewskiego z Piwniczny.

Stary Sącz, dnia 27 maja 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 24/98 1/VI 1 (3959 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie na prośbę Izraela Buchstahla, wzywa każdego, ktoby posiadał weksel z daty Kraków 8 września 1897 na 100 zł. opiewający, przez Izraela Buchstahla wystawiony, a przez Eisiga Tiseha akceptowany za trzy miesiące od daty płatny, by takowy przed upływem 45 dni licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu, w Gazecie Lwowskiej w tut. sądzie okazał, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu powołany weksel na ponowne żądanie podającego za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy. Oddział VI.

Kraków, 16 maja 1898.

L. cz. Cw. III. 1129—1130/98 1. (3969)

Przeciw Arnoldowi Rosnerowi i Samuelowi Nichthauserowi których miejsce pobytu jest nieznane wniesione zostały do c. k. Sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Leizora Amsfelda z Krakowa zastępowanego przez adw. dr. Zygmunta Lichsa dwa pozwy w dniu 11 czerwca 1898 L. cz. III 1129 i 1130/98 150 zł. i 150 zł. a. w.

Na podstawie pozwów tych wydane zostały nakazy zapłaty w dniu 11 czerwca 1898 l. cz. Cw. III. 1129 i 1130/98 1.

Celem strzeżenia praw nieobecnych Arnolda Rosnera i Samula Nichthausera ustanawia się pana adw. dr. Münza w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wymienionych nieobecnych dłużników „w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni się w Sądzie niezgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy

Oddział II.

Kraków, dnia 11 czerwca 1898.

L. cz. Cw. II. 2/98 3 (3951 1—3)

Przeciw Leibischowi, Reisli, Racheli Tohrn oraz Hershowi Orgel których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Haliczu przez Judę Singera pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 592 złr. 80 ct. a. w. z karty C. whl. 1186 gm. Halicz na rzecz Salomona Juden Freńuda wpisanej.

Na podstawie pozwu tego została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 14 lipca 1898 o godzinie 9 rano biuro 5 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw Leibischa, Reisli Racheli Tohrn oraz Herscha Orgel ustanawia się Pana Mendla Nagelberga w Haliczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych Leibischa, Reislę, i Rachelę Tokrn oraz Herscha Orgel w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu.

Oddział II. dnia 2 czerwca 1898.

L. cz. Cw. IV 1465/98 1 (3903 2—3)

P. Jakóbowi Kleines, z życia i miejsca pobytu uiewiadomemu, w sprawie Bernharda Reiss we Lwowie, toczącej się przed c. k. sądem kraj. j. handlow. we Lwowie, przeciw Getzlowi Pfeffer i Jakóbowi Kleines, o nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 zł. w. a. z pn. ma być doręczony nakaz zapłaty z dnia 9 czerwca 1898 liczba czynności Cw. IV 1465/98 1.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jakób Kleines przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dra. Edmunda Kamieńskiego.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Kleinesa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd krajowy j. handlowy we Lwowie

Oddział IV., dnia 9 czerwca 1898.

L. 12 Rzędzin 2 (3811 3—3)

Uwiadamia się, że celem doręczenia rezolucyi hipotecznej z 15 maja 1897 l. 14590 niewiadomemu z miejsca pobytu Leibie Weidenbaumowi, ustanowiono kuratorem Chaima Amsterdama z Rzędzina,

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Tarnów, dnia 10 maja 1898.

L. IV. 633/94 (3) (3820 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach oddział II. zawiadamia, że dnia 16 lipca 1894 zmarł w Zaleszczykach Alter recte Mendel Sonnenschein bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom prawo do spadku tego przysługa, przeto wzywa tych wszystkich, którzyby sobie z jakiegokolwiek tytułu, prawa do spadku powyższego rościli, ażeby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia pierwszego edyktu tego te prawa w tut. sądzie zgłosili i wykazali, oraz oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż inaczej spadek ten dla którego równocześnie adw. dr. Schauera ze Zaleszczyk kuratorem się ustanawia, tym którzy się oświadczą i prawny tytuł dziedziczenia wykażą, przyznanym zostanie, część zaś nieobjęta spadku, albo gdyby się nikt nie zgłosił, cały spadek jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa przypadnie.

Zaleszczyki dnia 26 kwietnia 1898.

L. 9111 (3863 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną Senię Iwanów że w dniu 14 grudnia 1896 zmarł w Dydiowie Semion Iwanów bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i wzywa ją jako powołaną do spadku tego z ustawy, aby o takowy w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu w sądzie tutejszym tem pewniej się oświadczyła gdyż inaczej przeprowadzi sąd przewód spadkowy z tymi którzy się o spadek ten oświadczyli i kuratorem w osobie Fedia Hawiłaja dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Turka, 20 września 1897.

Ogłoszenie.

V. Nadzwyczajne Walne Zebranie

odbędzie się dnia 10-go lipca 1898 o godzinie 3-ciej po południu w biurze tego stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

I. Zmiana §§. 1. 9. 10. 11. 12. 38. 40. 43. 44. i 52 statutu.
II. Wybór 1 Dyrektora.
III. Wnioski członków.

Radomyśl, dnia 23 czerwca 1898.

Towarzystwo kredytowe i oszczędności dla handlu i przemysłu w Radomyślu koło Tarnowa z ograniczoną poręką zarejestrowane.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku zawiadamia, że dnia 14 lipca 1898 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w sali Towarzystwa zaliczkowego

Ogólne Zgromadzenie

członków powiat. Towarzystwa zaliczkowego, zarejestrowanego z ogran. poręką.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1897.
2. Sprawozdanie komisyi kontrolującej zamknięcia rachunków z r. 1897, zawierające zarazem wnioski co do rozdziału zysku i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
3. Wybór dwóch członków Rady nadzorczej.
4. Wnioski członków.

Sekretarz: Zygmunt Lewakowski. Prezes: Kazimierz Wiktor.

Zakład zdrojowy i wodoleczniczy MORSZYN pod Stryjem

otwarty od 1 czerwca do 15 września.

Pensyon bez leczenia od 15 zł. tygodniowo, z leczeniem hydropatycznem od 18 zł. tygodniowo. W I. i III. sezonie o 30 prc. t niej.

Położony wśród lasów szpilkowych 1050 stóp nad poziom morza w zdrowej i uroczej okolicy. Stacya kolejowa, poczta, telegraf w miejscu 526

Leczenie kąpielami solankowemi, borowinowemi, hydropatyą i masażem. Wskazania: choroby przewodu pokarmowego, narządu oddechowego, kobiece, nerwowe, reumatyczne, niedokrewność, zbytnia otyłość.

Zarząd dr. Artur Zepoth, lekarz zdrojowy

Do „Gazety Lwowskiej“

OGŁOSZENIA

przyjmuje wyłącznie

Ajencya dzienników i ogłoszeń

Pasaż Hausmana 9,

gdzie można nadawać także inseraty do wszystkich miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych dzienników.

po cenach najprzystępniejszych.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem $1\frac{1}{2}$ centa, tłustym petitem dwa centy.

Notaryusz w Budzynowie poszukuje kandydata notaryalnego z kwalifikacyą do substytucyi. 639

Buchalterów, rachmistrzów, rządców, leśniczych z chlubnemi świadectwami, oraz wszelką służbę poleca biuro Wereszczyńskiej, Lwów, ul. Halicka l. 1. 650

Maszynki amerykańskie do siekania mięsa po zł. 3.50 i 3, sita włosienne poczwórne po zl. 1, 1.30, i 1.60

poleca

Piotr Chrząstowski

handel żelazny, we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). 649

Wiśnie hiszpańskie wielkie

wyborne, także do smażenia, wysyła w 5 klgr. koszykach, staranuie opakowane po zł. 1.50 **A. Hoffmann, Nyiregyhaza** (Ungarn). — Wysyłka od 1 do 12 lipca. 651

W morskiem oku
Woda w tym roku
Przeźroczysta
Jak w górskim potoku,
Zapraszam oglądnąć. 654
Urządzono tylko dla
Chrześcian.

Józef Iwanicki.

100 do 300 zł. miesięcznie

mogą zarobić osoby prywatne w każdej miejscowiści pewnie i rzetelnie bez kapitału i ryzyka przez zajęcie się rozsprzedażą ustawą dozwolonych papierów państwowych i losów. Zlecenia Ludwik Österreicher, VIII, Deutschgasse Nr. 8 Budapest. 534a

Rzepę pastewną

ściernianką (Stoppelrübensamen) nasienie pewne i świeże **litr 1 zł.** poleca **J. Bulsiewicz, skład nasion w Bochni.** 602

Cukry znakomite deserowe

od lat 15 uznane za najlepsze, **czekolada** w różnych gatunkach oraz **kakao** odtłuszczone sproszkowane

poleca 57

H. TRETER

właściciel parowej fabryki czekolady,

Lwów, ul. Kopernika l. 3.

Pierwszy numer czasopisma gospodarczo-przemysłowego „HUMUS“ wyjdzie dn. 23 czerwca 1898.

TREŚĆ: Bezwonny naturalny nawóz (kompost). Na żądanie Wydawnictwo „Humus“ w Krakowie wysyła czasopismo **bezpłatnie**. 647

Lekcye szermierki na palasze i floręty. Warunki bardzo przystępne. Bliższe szczegóły ul. Batorego l. 32, pierwsze piętro, każdego dnia od g. 4 do 6. — Dla młodzieży akademickiej i uczniów szkół średnich ceny zniżone.

Solitera z głową usuwa w 2 godzinach

Dr. med. Schulze, król. pruski nadlekarz. Gwarancya. Za nadesłaniem 20 fen. w markach pocztowych. A. Vollmann, Berlin, N. W. Thurmstrasse 80. 221

Na sezon!

Tapety we wielkim wyborze

Stukaterye sufitowe.

Story drelichowe na wałkach samoczynnych i na zwykłe ściągi.

Żaluzye każdej konstrukcyi. 563

Deptaki kokosowe.

Druty mosiężne i niklowane na schody,

Linoleum na posadzki.

poleca magazyn

A. Krzysztofowicz

Lwów plac Halicki l. 2.

Panom przedsiębiorcom i budowniczym znaczny rabat.

Proszę czytać!

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż z dniem 10 czerwca otworzyłem główny skład wszelkich

przyborów elektrycznych

potrzebnych do urządzeń dzwonków w pomieszkaniach, telefonów, gromochronów, aparatów elektrycznych, lekarskich itp.

Rynek l. 29

w podwórzu (przechodni dom Andriolego).

Przyjmuje tamże jakoteż i w warstacie **Rynek l. 40** wszelkie zamówienia, reparacye i urządzenia w zakres elektro-mechaniczny wchodzące.

Sumienne wykonanie wszelkich zleceń P. T. Publiczności po cenach możliwie najniższych będzie mem pierwszem zadaniem.

Wszelkie zamówienia z prowincyi uskuteczniam jak najrychlej, z szacunkiem

PAWEŁ MIKLOSZ,

644 elektro mechanik.

Sklep: Lwów, Rynek l. 29

w podwórzu (dom Andriolego)

Warstat: Lwow, Rynek l. 40.

Amerykańskie klawiaturowe maszyny do pisania



„Progress“ **„Mac Kinley“**

Cena **zł. 150 i** **zł. 125** 614

Jedyny system bez zarzutu prawdziwie praktyczny i niezawodzący. **Pisanie** czyste, szybkie i równe. Alfabet daje się **zmieniać**. Pismo **widoczne** podczas pisania. Farbowanie bez wstążki. Automatyczne ustawianie odstępów.

Prospekta i cenniki wysyła gratis firma

Wiktor Berger

Lwów, Akademicka 8.

Story

począwszy od 60 ct. za m^2

ZALUZYE

począwszy od 2 zł. za m^2

kompletnie gotowe

poleca

Szanownej P. T. Publiczności

Fabryka 642

J. CHRISTOFA

założona w r. 1873,

we Lwowie, ul. Jabłonowskich l. 9.

Każdy dziesiąty los wygrywa.

Jubileusz. Loterya Wystawy Sztuki.

300.000 losów. Wiedeń 1898. 30.000 wygranych.

Ciągnienie odbędzie się we Wiedniu 12 lipca 1898.

Główne wygrane koron

20000, 10000, 5000, 6000 itd. w.

Los 50 ct., 10 losów 5 zł. Porto i lista ciągnienia 10 ct.

poleca i wysyła także za zaliczką należytości

Biuro loteryjne stowarzyszenia artystów wiedeńskich.

Wiedeń, Künstlerhaus I., Lothringerstr. 9.

Kupony i marki pocztowe przyjmuje się.

Ogólna wartość 100000 kr.

Los 50 ct., 21 losów 10 zł.

582

Na 10 losów przypada jedna wygrana.



Sikawki pożarne

systemu Douglasa i Noela, stosowne dla gmin i obszarów dworskich, poleca pod jak najkorzystniejszemi warunkami, jako wyłączny zastępca firmy H. Cegielskiego w Poznaniu, mogąc się powołać na najchlubniejsze świadectwa świetnych Wydziałów powiatowych 532a

S. Bronikowski w Stanisławowie.



Na wyścigi

poleca optyk i mechanik

Adolf Silberstein

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9

(róg ulicy Sykstuskiej)

olbrzymi zapas **szkieł do wyścigów wojskowych, binokli z pierwszorzędnych fabryk** szczególnie wyroby **Zeissa**, nadto barometry, okulary, ćwikiery i t. p. po najtańszych cenach. 628

Najsilniejszy, najwyżej położony zdrój stalowy na lądzie stałym, najodpowiedniejszy zakład hydropatyczny Europy wschodniej przy ujściu Dorny do Złotej Bystrzycy. Sezon od 1 czerwca do 30 września. Na ostatniej stacyi kolejowej Kimpolung liczne okazye przy każdym pociągu. Wycieczki do rumuńskich i węgierskich okolic wozem, końmi i tratwą.

DORNA, Bukowina

W nowym monumentalnym domu zdrojowym wydają się wedle najnowszej metody **kąpiele mineralne, stalowe, szlamowe słodowe, solankowe i sosnowe.** Wedle wymogów nauki urządzony dział hydropatyczny ma służbę wykształconą w klinice **prof. Winternitza.** W nowo utworzonym hotelu rezerwuje c. k. **Zarząd** kąpielowy na zamówienie pokoje od 15 lipca br. Kuracya mleczna i żętyczna. Prospekta przez Zarząd zdroju. Zapytania do lekarza zdrojowego i kąpielowego 643 **dr. Artura Löbela.**

POMPY

wszelkiego rodzaju do celów domowych, publicznych, do gospodarstwa, dla budowli i przemysłu.

Pompy inoxydowane

według systemu Bower-Barff nigdy nie rdzewieją się.

WAGI

najnowszej ulepszonej konstrukcyi.

Decymalne, centycymalne i przemiałowe wagi mostowe z drzewa i żelaza, dla handlu, ruchu fabryk, rolnictwa i innych przemysłowych celów.

Towarzystwo komandytowe dla fabr. pomp i maszyn. 410

Katalogi gratis i franko.

W. GARVENS Wiedeń I., Wallfischgasse 14.

Otrzymać można przez każdy skład maszyn, handle żelazne lub w. rest. Przy zamawianiu trzeba żądać wyraźnie Garvensa inoksydowanych pomp ewent. wag.

Pierwsza c. k. austr. węg. wyłącznie uprzyw.

Farb fasadowych

fabryka Karola Kronsteinera, Wiedeń III. Hauptstrasse 120

(we własnym domu).

Odszczególniona złotymi medalami.

Dostawca arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr, c. k. zarządu wojskowego, **kolei żelaznych, towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych,** wielu towarzystw budowlanych, **przedsiębiorców budowlanych i budowniczych,** jakoteż wielu fabrykantów i właścicieli realności. — Farb tych, które są w stanie sproszkowanym i rozpuszczają się w wapnie w 40 rozmaitych w orach od 16 ct. za klgr. używa się do powlekania fasad domów a powłoka równa się zupełnie olejnej powłoce.

Farby olejne, lakiery i pokosty własnego wyrobu, **lakiery, farby, pendzle** i t. p. 352

Wzory i pouczenie użycia gratis i franko.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Telefon nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.